Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 118. — ROK XXXVI.

SOBOTA

4. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmian adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Święto Narodu.

Obchodzimy jako święto narodowe rocznicę Konstytucji, która w życie nie weszła i państwa nie uratowała. Entuzjazmujemy się dziełem, którego wartości praktycznej historja nie miała sposobności wykazać, Konstytucja 3-go Maja nie posiada zresztą także w swoich postanowieniach nic takiego, czemby mogła działać silnie na wyobraźnię Narodu, jak np. francuska deklaracja praw człowieka. Była dziełem kompromisu politycznego, a na drodze ku demokracji krokiem bardzo nieśmiałym. Gdy ją Sejm Czteroletni uchwalał, wiały nad Zachodem Europy potężne wichry wolnościowe i demokratyczne, Mirabeau rzucał w Tuillerjach swe groźne filipiki w absolutyzm, a Sieyes wypracowywał konstytucje, jedną radykalniejszą i bardziej demokratyczną od drugiej. Wkrótce, bo już za rok, miały się te wichry wyładować w huraganie, który wywrócił ustrój monarchiczny i feudalny, króla i szlachtę posłał pod nóż gilotyny, a idee Rewolucji rozsiał daleko poza granice Francji. Padły one niezadługo i na polską glebę. Gdy Napoleon w Dreźnie dyktował marszałkowi Małachowskiemu i Wybickiemu zasady Konstytucji Księstwa Warszawskiego, idee 3-majowe były już dla nowego tworu państwowego przestarzałe, na miejsce ogólnikowej opieki prawnej nad chłopem Cesarz poprostu zadekretował wolność polityczną ludu wiejskiego i równość prawną wszystkich obywateli. Rewolucja rozmachem swych dążeń i bohaterstwem swych armij zaćmiła naszą Konstytucję. Reformy Sejmu Czteroletniego zmalały w oczach pokolenia polskiego, które zdumionemi oczyma patrzyło na zdobycie Tuillerji, słuchało debat Konwentu i upajało się triumfalnym pochodem wojsk Rewolucji i Napoleona.

Gdy jednak umilkły echa wielkiej epopei i rozwiały się związane z nią nadzieje, sentyment Narodu zwrócił się ze wzmożoną siłą do tych chwil szczęśliwych, „gdy senat i posły na dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali zgodzonego z narodem króla fetowali"... W poetyckiem marzeniu Mickiewicza wspomnienie o 3-cim Maju wyrażone zostało słowami entuzjazmu i rzewnej miłości. Konstytucja rosła szybko w oczach pokoleń, wyleczonych ze złudzeń i pogrążonych w smutku. Obchodzili jej rocznicę nawet skrajni demokraci, widząc słusznie w Trzecim Maju centralny punkt tego wielkiego ruchu odrodzeniowego, który z ciemnoty i słabości czasów saskich prowadził Polskę przez szkoły Konarskiego i oświecenie Stanisławowskie do cywilizacji i potęgi. Bez Konstytucji nie byłoby Kościuszki i żołnierze z pod Maciejowic nie znaleźliby drogi do armji francuskiego Dyrektorjatu. W Trzecim Maju czcimy i my to polskie Risorgimento, którego idea przetrwała zabory i klęski. Czcimy ideę patrjotyczną, która nakazała dobrowolne ofiary z przywilejów i porwała Naród do broni. Czcimy przedziwną siłę polskiej rasy, jej zdolność dźwigania się z najgłębszego upadku, jej idealizm i jej poczucie umiaru. Trzeci Maja nie jest dziełem Kołłątaja, Potockich lub St. Augusta i nikt z tej Konstytucji zasługi sobie nie przypisywał; Trzeci Maja był dziełem Sejmu, elity Narodu. Obchodząc święto Trzeciego Maja czcimy więc dzisiaj sami siebie; Naród polski składa hołd swojej własnej mądrości i zasłudze. Jest to prawdziwe święto imieninowe Narodu.

Można i na czas dzisiejszy wysnuć z Konstytucji pożyteczne wskazania. Można i trzeba przypomnieć, że tworząc silną armję i zasobny skarb Konstytucja wzmacniała równorzędnie oba główne czynniki władzy naczelnej: Sejm i Rząd. Uwalniała Sejm od anarchicznego prawa liberum veto, przez co czyniła go zdolnym do pracy, władzę rządową zaś utrwalała przez zniesienie plebiscytowego wyboru króla i wprowadzenie monarchji dziedzicznej. Myśl ta i dzisiaj winna kierować pracami nad naprawą Konstytucji Marcowej. Wzmacniać trzeba — jak w roku 1791 — oba czynniki władzy najwyższej, a nie wyolbrzymiać jeden aż do dyktatury, a drugi, w czasach demokracji szczególnie ważny, poniżać, osłabiać i zniesławiać. I druga myśl przewodnia Trzeciego Maja zasługuje na uwzględnienie w obecnej pracy: nie burzyć tego, co jest, ale poprawiać. Jest to idea umiaru, idea właściwego stosunku między postępem a tradycją, jest to postawienie ewolucji na miejsce rewolucji. Amerykańska konstytucja jest dzisiaj taką, jaką wyszła przez 140 laty z pod warsztatu prawodawczego w Filadelfji, dodano do niej tylko w tym czasie 16 poprawek; Konstytucję angielską wywodzą historycy od „Petycji o Prawa" z roku 1625, którą przez 300 lat uzupełniano ustawami i zwyczajami; — obie te Konstytucje dlatego okazały się tak żywotnemi, że cechował je umiar, niechęć do gwałtownych innowacyj, — te same przymioty, któremi odznacza się nasza „ustawa rządowa" z roku 1791. Francuzi po długiem doświadczeniu doszli do tego samego konstytucyjnego konserwatyzmu i jużby o nich dziś Cezar nie powiedział, że semper novis rebus student, jak pisał o ich przodkach.

Nowe czasy niosą nowe potrzeby. Żyjemy w trudnej chwili dziejowej. Dobrze jest, że święto narodowe każe nam myśleć o tem, jak dawni Polacy rozwiązywali wielkie problemy państwowego bytu. Tak mało mamy nauczycieli wśród siebie, tem więcej uczyć nas winna Historja! **ax.**

28 rannych w Wilnie.

POBICIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Warszawa. 2 5. (Tel. wł.) W Wilnie doszło wczoraj z okazji obchodu 1-majowego do ostrych starć. Demonstrowali tam socjaliści polscy i litewscy (PPS. Lewica i Socjalno-Demokratyczna Partja Litewska) i osobno komunistyczny Antyfaszystowski Komitet Klasowych Związków Zawodowych. Pochód socjalistów odbył się w spokoju. O godz. 11 **komuniści uszeregowali się w pochód ze sztandarami komunistycznemi oraz transparentami z napisami antypaństwowemi.** Kiedy będący w pobliżu czterej funkcjonarjusze policji odebrali komunistom sztandar, rzuciła się na nich **bojówka komunistyczna,** usiłując sztandar odbić. Pobito przy tem funkcjonarjusza policji politycznej oraz dwu posterunkowych. Kiedy już pochód miał się rozwiązać na wezwanie jednego z radnych do rozejścia się, poseł Białoruskiej Hromady **Dworczaninow** wyszedł na trybunę i zaczął gwałtownie atakować policję. Z tłumu demonstrantów padł strzał, który zranił jednego posterunkowego. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której **rannych jest 28 osób, w tem 6 policjantów.** Po tem zajściu demonstranci rozprószyli się. Aresztowano 11 osób. Jednym z pośród aresztowanych okazał się poseł Dworczaninow, którego zaraz wypuszczono na wolność. Z powodu antypaństwowego wystąpienia posła Dworczaninowa, pobili go studenci wileńscy.

W Warszawie pobito wczoraj na placu Grzybowskim posła komunistycznego **Sypułę,** który pospiesznie uciekł dorożką.

„Robotnik" donosi, **że w Łodzi podczas starć raniono przeszło 70 osób, a około trzysta aresztowano.**

Pragnąc wyjaśnić fakt, że w Warszawie wiece „Frakcji" były liczniejsze niż PPS., twierdzi „Robotnik", że dla wzmocnienia „Frakcji" przybyli na Plac Teatralny pojedynczo i grupami strzelcy.

Krwawe demonstracje w Kownie

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Rząd kowieński zakazał wszelkich demonstracyj komunistycznych i socjalistycznych, które mimo to się odbyły. Na głównej ulicy Wolności zebrały się tłumy demonstrantów, do których policja, natychmiast po wezwaniu do rozejścia się, zaczęła szelać. Z tłumu demonstrujących odpowiedziano strzałami. **Na skutek strzelaniny padło zabitych dwu policjantów i 8 robotników, liczba rannych dochodzi do 25 osób.** Aresztowano około 170 osób. Po wezwaniu większej ilości policji oraz oddziału wojska z karabinem maszynowym udało się demonstrantów rozproszyć.

Polsko-litewska umowa graniczna.

Warszawa. 2 5. (Tel. wł.) Zgodnie z ratyfikowaną ostatnio umową polsko-litewską od 5-go maja wydawać będą posterunki graniczne obu państw przepustki na przekraczanie granicy. Przepustki będą przysługiwać właścicielom gruntów przeciętych granicą oraz ich rodzinom. Pozwolenia na przekroczenie granicy polsko-litewskiej ważne będą 6 miesięcy.

Min. Car odznaczył 15 sędziów.

KRZYŻAMI ORDERU „ODRODZENIA".

W dniu 2 maja br. o godz. 12 w południe p. min. Car dekorował w gmachu ministerstwa odznakami krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski: **Stanisława Batyckiego,** naczelnika wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Korsaka Bogdana,** sędziego Sądu Najwyższego, **Miszewskiego,** sędziego Sądu Najwyższego, **Semirskiego,** prokuratora Sądu Naj. **Sekutowicza,** prezesa Sądu Apel. w Lublinie, **Lewandowskiego,** prokuratora w Katowicach, **Przyłuskiego** prokuratora w Wilnie, **Bołżyńskiego** (Łódź), **Bzowskiego** (Wilno), **Kruczkiewicza,** prezesa Sądu Okr. w Tarnowie, **Obertyńskiego** prezesa Sądu Okr. we Lwowie, **Płoskiego** prezesa Sądu Okr. we Włocławku, **Przesmyckiego** (Lublin), **Starkiewicza** (Złoczów), **Swobodę** prokuratora we Lwowie.

—o—

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Szefem biura prasowego przy prezydjum rady ministrów ma być mianowany doc. uniwersytetu lwowskiego K. Zakrzewski, teoretyk faszyzmu, pisujący w „Słowie Polskiem" oraz w „Solidarności Pracy".

O czem piszą inni?..

Niemcy muszą dać zadośćuczynienie za napad w Opolu.

„Rzeczpospolita“ sądzi, że nie będzie można dziwić się, jeśli w tak podnieconym nastroju przez dłuższy czas nie będą się mogły odbywać w Polsce publiczne występy niemieckie.

„Wpierw **musi nastąpić należyte zadośćuczynienie,** wpierw muszą ze strony niemieckiej być dane gwarancje, iż wypadki podobne w przyszłości się nie powtórzą. Wymaga tego nietylko obrażona godność narodowa polska, ale interes współżycia obu narodów“.

Tenże dziennik wskazuje na różnicę między przyjęciem prelegentów pacyfistycznych w Polsce a w Niemczech. Przyjazd gen. Schoenaicha i pos. Falkenberga

„nigdzie nie dał powodu do najlżejszych demonstracyj, czy choćby wykroczeń, część społeczeństwa polskiego powitała ich nawet z wylaną serdecznością, reszta zaś zachowując sceptycyzm, powstrzymywała się nawet od dawania mu jakiegokolwiek wyrazu. A w Niemczech? Dopiero rozpoczęły się rewizyty pacyfistów naszych na gruncie niemieckim, a już mamy do zanotowania awantury, gwizdy, demonstracje“.

Zakłócono już odczyty pacyfistyczne w Bytomiu, Wrocławiu i Berlinie.

Przebieg „święta 1-majowego“.

„Czas“ pisze:

„Pochody w Krakowie nie były ani tłumne, ani okazałe; uderzała liczba uczestniczących kobiet, zwłaszcza młodych — i podrostków. Komuniści próbowali wszędzie zaznaczyć swoją odrębność, ale ich pochody były dość nikłe. Bojowe napisy niesione podczas demonstracji, usunęła policja. Wogóle przebieg majowego święta nie znamionował wzrostu siły partji socjalistycznej, — natomiast podkreślił jej dezorganizację“.

Mniejwięcej to samo donoszą pisma z innych miast polskich. Również PAT podaje, że w wielu miastach liczba manifestantów była mniejsza, niż w latach dawniejszych.

Pisma socjalistyczne nie wyszły. Od jutra począwszy będą oczywiście drukować sążniste sprawozdania, według których wszędzie były tłumy demonstrantów, zupełne bezrobocie, olbrzymi zapał i t. p.

Fermenty w obozie rządowym.

Sanacyjny „Dzienn. Lwowski“ ostrzega

„przed próbami, nacechowanemi zresztą nieraz najlepszemi chęciami, **dezorjentowania jednostek związanych z ideologją Marszałka coraz to nowemi koncepcjami, coraz to nowemi teorjami,** za któremi nie stoją ani żadne konkreta ideowe, ani żadni ludzie. Ramy Bloku Bezpartyjnego i jego forma działania otrzymały w artykule Marszałka Piłsudskiego niezaprzeczalną i niedwuznaczną aprobatę i dlatego **tylko bezcelowem mąceniem własnej opinji jest szukanie jakichś innych form,** coraz to zmieniających się, a przy których rzeczywistość wykazuje ich pełną nierealność“.

Jest to zapewne odpowiedź na pomysły „Słowa Polskiego“ i „Gaz. Zachodniej“, o których „Głos Narodu“ pisał wczoraj. „Dziennik Lwowski“ jest zdania, że „Piłsudczyzna“ może ze spokojem patrzeć na obecny układ stosunków. To samo twierdzi „Głos Prawdy“, który ostatnio w kilku artykułach starał się udowodnić, że „Piłsudczycy“ mają wspólny program, że ich rządy były trwałe, silne, obfitowały w sukcesy etc.

Gdzież ta stałość rządów? Czyż społeczeństwo nie pamięta tych niespodziewanych przesileń gabinetowych, czy nie wie o dymisjach, o których zainteresowani ministrowie dowiadywali się dopiero z gazet? Czyż mamy przypomnieć, ile osób rządziło w „pomajowem“ trzechleciu, np. w ministerstwie oświaty? Mikułowski-Pomorski, Sujkowski, Bartel, Dobrucki, Świtalski, Czerwiński. Czyż trzeba udowadniać, że inny kierunek polityczny reprezentuje pan Meysztowicz, a inny p. Car? Że innym jest stosunek do mniejszości narodowych p. Grażyńskiego, a innym p. Józefskiego?

A wreszcie te sukcesy w polityce zagranicznej. Gdzież one? Czy zdołaliśmy odnieść zwycięstwo przynajmniej nad małą i słabą Litwą?

Również sukcesami przy wyborach nie powinien się „Głos Prawdy“ przechwalać. „Kurjer Poznański“ przypomina, że

„na Pomorzu, w Poznańskiem i na Śląsku uzyskała lista 1 (częściowo ukrywając się jako lista 21 NPR. Lewicy) tylko 10 proc. ogólnej liczby tamtejszych mandatów, w Królestwie 20 proc., w Małopolsce zachodniej 30 proc., w Małopolsce wschodniej 40 proc., na kresach wschodnich 50 proc., przyczem wogóle najwyższy udział, bo 56 proc., uzyskała w woj. wołyńskiem, gdzie procent ludności polskiej jest właśnie najmniejszy. Już ten stan rzeczy rzuca dostateczne światło na wpływy BeBe w społeczeństwie, oraz na... nadprzyrodzone zjawiska w wyborach na rzecz listy 1“.

Gdzież zatem ta rzekoma większość „sanacyjna“?

Czego chciano na „pierwszego maja“.

Swoje refleksje o „pierwszym maju“ zaczyna wiedeńska „Neue Freie Presse“ przeciwstawieniem obecnych pokojowych socjalistycznych demonstracyj dawnych przed 30 laty odbywanym:

„Dziś spokojnie i bez hałasu brzmi zapowiedź pierwszego maja. Ale nie tak było dawniej. Wówczas strach gościł w murach zagrożonego kapitalizmu — przed Nieznanem. — bramy zamykano, — wojsko stało w pogotowiu, — żywność gromadzono jak przed oblężeniem, — interesy pustoszały. — a wielu wogóle nie wychodziło na ulicę z domu“.

Tak było dawniej, w pierwszych latach „międzynarodowego święta proletarjatu“. Dziś jest inaczej... Socjalistyczne pochody zapodziały gdzieś rewolucyjne swoje nastroje, — a nawet w najważniejszych centrach Europy w roku 1929 wogóle demonstracyj nie było... **We Francji** minister spraw wewnętrznych Tardieu wydał energiczny zakaz wszelkich demonstracyj. „Żaden pochód — oświadczył w nim — nie będzie tolerowany, a wszelkie przeszkody w pracy będą surowo powściągnięte“. Partja socjalistyczna bez protestu przyjęła ten zakaz; tylko część związków zawodowych uparła się przy „święcie“... **W Londynie** Labour Party zdecydowała się nie odrywać robotników od pracy, a „świętowanie“ przenieść na niedzielę 5 maja... **W Berlinie** socjalistyczny prezydent policji Zörgiebel ponowił zakaz publicznych zebrań, również bez protestu partji Socjalnej Demokracji... Oczywiście **ani w Italji, ani w S. H. S., ani w Hiszpanji** nie było „pierwszego maja“. Święciła go natomiast **Czechosłowacja i Austrja,** gdzie pierwszy maj przed 10 laty podniesiono do rangi „święta państwowego“, — i święciła **Polska, gdzie ochota socjalistów do świętowania spotkała się z nieznaną dziś w Europie uprzedzającą miękkością** — żeby więcej nie powiedzieć — **rządu.**

Poza więc najwyżej paroma i nie największemi, jak widać, państwami, Europa w roku 1929 nie święciła „pierwszego maja“; a tam, gdzie ten dzień obchodzono, manifestacje odznaczały się bladością i ponurością nastrojów. Dlaczego?

Przyczyna leży naprzód w zewnętrznych warunkach... Pochody socjalistyczne w Krakowie, w Warszawie, we Lwowie, w Pradze, w Wiedniu posuwały się ulicami pod macierzyńską ochroną karabinów policyjnych i aut ciężarowych, bronione w ten sposób przed konkurencyjnemi organizacjami komunistów. Nie jest to z pewnością dekoracja właściwa dla demonstracji „rewolucyjnego proletarjatu“. Ani nie tworzy nastroju dla śpiewu „Czerwonego Sztandaru“ czy „Międzynarodówki“. Może tylko dla śpiewu „Pierwszej Brygady“, którą też — jak donosi rządowy „Kurjer Czerwony“ — orkiestry „Frakcji Rewolucyjnej“ w Warszawie grały bez końca.

Te zewnętrzne warunki działać muszą na usposobienie manifestantów ale jeszcze nie tłómaczą wszystkiego. Właściwa przyczyna załamania się „pierwszo-majowego święta“ poza Polską i Austrją w Europie tkwi głębiej. Tkwi w załamaniu się socjalizmu jako idei...

Kiedy przed laty równo 40 kongres socjalistyczny w Paryżu rzucił hasło pierwszo-majowych demonstracyj, to socjalizm wówczas reprezentował pewne śmiałe hasła. Były one dwojakiego rodzaju: czysto negatywne („precz z kapitalizmem“, „walka z klasami posiadającemi“) i pozytywne (polityczne i społeczne prawa dla proletarjatu, „ustrój socjalistyczny“ według recepty Marksa). Prawda; pobrzmiewały w nich „echa prawieku“, okresu jaskiniowego człowieka i doprowadzały w konsekwencji do walk rewolucyjnych, do sabotażu i do rozlewu krwi. Ale dźwięczały w nich także idee słuszne, sprawiedliwości, wyzwolenia człowieka pracy z niewoli materji i maszyny. I jedne i drugie rozpłomieniały tłumy, wywoływały zapał po stronie robotników, a strach po drugiej.

Dziś te rzeczy wyglądają inaczej... Słuszne postulaty z lat 90 ub. wieku w dziedzinie praw pracy zostały po największej części zrealizowane. Zresztą — jak uczy historja parlamentów z końcem 19-go w. — najczęściej wbrew posłom socjalistycznym, a dzięki posłom katolicko-społecznym (ks. Hitze w Niemczech, de Mun we Francji); były to bowiem postulaty właściwie nie socjalizmu, ale sprawiedliwości, chrześcijaństwa... Pozostały dziś na placu tylko: idea „ustroju socjalistycznego“ i „walka klas“. I to właśnie, że tylko te dwie rzeczy reprezentuje dziś socjalizm, onieśmiela tłumy.

Idea bowiem „ustroju socjalistycznego“ jest nie czem innem, jak Rosją bolszewicką, jak odrażającym w swej brutalności eksperymentem, jak „Czandalą“ pierwotnego, niszczycielskiego instynktu. Robotnik ze wstrętem i lękiem myśleć musi dziś o tym „ustroju“, — i rozczarowanym być musi do tego „ładu“, o którym w pieśni swej śpiewał i do którego tęsknił.. Idea zaś „walki klas“ zawodzi coraz bardziej i okazuje się najwyższem dla proletarjatu niebezpieczeństwem. Dlatego próbuje ją angielski i niemiecki socjalizm zastąpić ideą „demokracji gospodarczej“. Dlatego też obozy socjalistyczne Anglji i Niemiec współpracują z przeklętą przez Marksa „burżuazją“.

Bez reszty natomiast przyjmuje te hasła dziś jeszcze tylko komunizm. I tak staje socjalizm r. 1929 wobec paradoksalnej dla siebie sytuacji... Socjalizm musi zwalczać i zwalcza ten obóz, który na swych transparentach i swych sztandarach niesie jego hasła r. 1889. Dał je sobie wydrzeć? Nie! Tylko je porzucił. Dlatego ani Londyn, ani Berlin nie demonstrował w dniu 1 maja. Dlatego demonstrowała w tym dniu w tych miastach tylko Moskwa, Komintern!

Nie jest to żadna przesada! Ale najobjektywniejsza rzeczywistość. Mogą się na nią nasze pisma socjalistyczne oburzać. Nic jednak nie poradzą przeciw niej, choćby najczerwieńszemi farbami mazały na ten dzień swoje szpalty. Nie poradzą nic wobec faktu, że hasła socjalizmu, hasła Marksa są dziś tylko w obozie komunizmu, i wiara w „ustrój socjalistyczny“... W obozie zaś II Międzynarodówki jest tylko pustka wypełniana wspomnieniami z „bohaterskich“ lat ubiegłych i maskowana ruchem. Tak zresztą chciał najbardziej przewidujący umysł wśród uczniów Marksa, Bernstein: „cel ostateczny jest niczem, ruch zaś wszystkiem“... **Demonstrowano w Europie na 1 maja 1929 mało; a tam, gdzie demonstrowano, nie wiedziano, w jakim celu i za czem!**

W. Z.

Bezowocne prace komisji rozbrojeniowej w Genewie

Dwutygodniowe prace przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej można uważać za bezowocne, gdyż chociaż opracowuje się projekt konwencji o rozbrojeniu, to jednak ze względu na mnogość zastrzeżeń i rozstrzygnięć kompromisowych projektowi temu nie należy wróżyć długiego życia.

Okazało się jeszcze raz, że każde państwo jest skłonne do ograniczenia zbrojeń na tem polu, na którem jest już dostatecznie silne lub na którem zbroić się nie może. To też najgorliwszymi apostołami rozbrojenia są Niemcy. Hr. Bernstorff popierał ideę zupełnego rozbrojenia. Rzecz jasna, że Niemcy, które na mocy Traktatu Wersalskiego mogą mieć tylko 100 tys. wojska i nie mogą nakładać na swych obywateli obowiązku służby wojskowej, chętnieby się zgodziły na całkowite rozbrojenie, bo wtedy zrównałyby się z innemi państwami.

Hr. Bernstorff domagał się również zakazu bombardowania lotniczego. Większość komisji to żądanie odrzuciła zasłaniając się tem, że komisja nie ma się zajmować kodyfikacją prawa wojennego, lecz ograniczeniem zbrojeń. Oczywiście i tutaj należy pamiętać o istniejącym stanie rzeczy. Niemcy lotnictwa wojskowego (samolotów „myśliwskich“ i „niszczycielskich“) mieć nie mogą, ich sąsiedzi zaś je mają. Gdyby więc zniszczono lotnictwo wojskowe, Niemcy byłyby zrównane ze swymi sąsiadami, a raczej byłyby silniejsze, bo lotnictwo cywilne, które w Niemczech ogromnie się rozwinęło, a które dość łatwo można użyć do celów wojennych, nie byłoby objęte układem o rozbrojeniu.

Najwięcej spierano się o to, czy należy układem objąć nietylko armje stałe, lecz także wyćwiczone rezerwy. W rezultacie zwyciężyła teza, reprezentowana przez Francję i sprzymierzone z nią państwa, że nie można ograniczać wysokości wyćwiczonych rezerw.

Między państwami, mającemi kolonje, istniała różnica zdań co do tego, czy wojska przebywające stale w kolonjach należy traktować łącznie z armjami stałemi, któreby miały być zmniejszone czy też nie. Inaczej oczywiście musiały na tę kwestję patrzeć mocarstwa, mające kolonje i mogące z nich szybko ściągnąć swe wojska do kraju macierzystego, a inaczej te, które mają kolonje daleko.

Po odrzuceniu kilku propozycyj niemieckich hr. Bernstorff oświadczył, że odpowiedzialność za wynik prac składa na większość komisji.

Żydzi tworzą w rzemiośle polskiem ponad 50 proc

Po handlu rzemiosło polskie przechodzi w ręce żydów.

W Warszawie wygłosił onegdaj p. Czerniakow odczyt o rzemiośle żydowskiem w Polsce. Prelegent oparł się na statystyce urzędowej oraz na cyfrach zebranych przez amerykańsko-żydowską instytucję dobroczynną Joint Distribution Committee.

Według p. Czerniakowa **udział żydów w rzemiośle polskiem „wynosi co najmniej 50 proc.“.**

Ten stosunek procentowy potwierdzają dane rejestracji przeprowadzonej **w Warszawie w 1918 r. (5.538 warsztatów chrześcijańskich i 5.616 warsztatów żydowskich)** oraz badania nad ilością rzemieślników w 11-tu miastach b. kongresówki, przeprowadzone przez zawodową centralną organizację chrześcijańską rzemieślniczą. Również rejestracja przeprowadzona ostatnio przed wyborami do izb rzemieślniczych potwierdziła owe 50 proc. udziału żydów w rzemiośle.

Są dziedziny produkcji rzemieślniczej, które żydzi opanowali w stopniu znacznie większym. W wojew. poleskiem na 1.272 producentów w przemyśle metalowym zarejestrowano 848 żydów, w Warszawie na 1837 — żydów 806, w tarnopolskiem na 2112 — żydów 1622. W dziale obróbki metali szlachetnych zanotowano w całym szeregu województw **przewagę żydów-producentów.** W przemyśle chemicznym daje się stwierdzić to samo, podobnie dzieje się w przemyśle odzieżowym i galanteryjnym, a wreszcie to samo dotyczy przemysłu spożywczego i innych gałęzi w poszczególnych województwach.

Żydowscy rzemieślnicy są dobrze zorganizowani: „Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce“ posiada kilkaset oddziałów i liczy **sto kilkadziesiąt tysięcy członków** (w Polsce istnieje ogółem 2.377 organizacyj rzemieślniczych z 236.394 członkami).

W związku żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce 1 lipca 1928 r. na ogólną ilość członków 458 spółdzielni drobnego i średniego kredytu, wynoszącą 159.090 osób, było rzemieślników 52.277. Pozatem rzemiosło żydowskie posiada szereg czysto rzemieślniczych spółdzielni surowcowych oraz spółdzielni wytwórczych (piekarskie, stolarsko-meblowe, budowlane, tkackie, szewskie, czapnicze).

Cyfry powyższe wskazują na wzrastające straszliwie zażydzenie naszego rzemiosła w latach powojennych. Dodajmy do nich stan posiadania żydów w handlu, dużo wyższy niż w rzemiośle i równie wysoką żydów przewagę w zawodach wolnych, a otrzymamy bilans pierwszego 10-lecia Polski bardzo ujemny i bardzo smutny.

Akademje na cześć Focha.

We wszystkich głównych miastach Polski odbyły się w ostatnich tygodniach akademie uroczyste na cześć zmarłego Marszałka Francji i Polski. O niektórych już donosiliśmy. We **Lwowie** akademja odbyła się w ub. niedzielę w Uniwersytecie z inicjatywy młodzieży akademickiej. Przemawiali: prof. uniw. Starzyński imieniem rektora; wicemarszałek Sejmu książę Czetwertyński i reprezentant młodzieży p. Kar-

piński. Trzeba podnieść, że w przeciwstawieniu do władz krakowskich lwowskie władze cywilne i wojskowe wysłały na akademję swoich szefów lub przedstawicieli. Przybyli m. in. gen. Norwid-Neugebauer, prezes dyrekcji kolejowej Prachtel i przedstawiciel wojewody p. Leurman. Na akademji urządzonej przez warszawską młodzież politechniczną, wygłosili przemówienia: prof. Loth, pułk. Modelski i akademik A. Heinrich. Pułk. Modelski podniósł głównie cnotę żołnierską śp. Focha, który umiał nie tylko rozkazywać, ale i słuchać i nie wynosić się ponad prawo. Młodzież złożyła po akademji wieniec u stóp pomnika Księcia Józefa.

1 maja minął w Polsce stosunkowo spokojnie.

Komuniści zaatakowali we Wilnie komisarza policji. — W Borusławiu robotnicy pobili posła Selrobu.

Szumnie zapowiadane manifestacje, pochody, uroczystości, akademje i t. d. na dzień 1. maja, skończyły się przeciętną demonstracją ludzi nie chcących pracować w tym dniu. Z całego kraju donoszą o **bladym przebiegu „święta“**, co świadczy o zmniejszeniu się wpływów socjalistów, którzy rozbici partyjnie jakoś nie mogli w tym dniu połączyć proletarjuszy choćby polskich. W manifestacjach dopomagali socjalistom komuniści, którzy więcej czerwono nastrojeni zachowywali się na ulicach miast bardziej buńczucznie.

Stosunkowo najburzliwiej dzień 1-go maja przeszedł **w Wilnie**, doszło bowiem do krwawych zajść między komunistami a policją. Na ulicy Wielkiej pochód komunistów **zaatakował komisarza Świechowskiego, który został ciężko poturbowany.** Rannego odwieziono do szpitala. Podczas starć komunistów z policją odniosło rany kilku wywiadowców policji.

W Borysławiu poseł Cham z Selrobu usiłował zgromadzić wiec robotników Zagłębia Borysławskiego. Jednak zdecydowana postawa robotników, **którzy rzucili się na niego z laskami i dotkliwie go pobili zmusiła go do opuszczenia Borysławia.**

We Lwowie komisarz policji nakazał rozwiązanie wiecu, na którym zaczął przemawiać poseł Walnyskij imieniem Selrobu. Wobec wrogiej postawy tłumu, przybyła policja, która rozpędziła wiec, przyczem kilka osób poturbowano.

Na ziemiach Rzpltej.

Prezydent Rzpltej pojedzie do Gniezna na uroczystości Bożego Ciała.

Na dzień 30 bm., w którym przypada święto Bożego Ciała, Prezydent Rzplitej przybędzie do Gniezna w towarzystwie kapelana ks. prałata Bojanka, oraz świty domu cywilnego. Prezydent weźmie udział w uroczystej procesji, która wyruszy z prastarej katedry gnieźnieńskiej. Dnia tego odbędzie się również odsłonięcie i poświęcenie pomnika króla Bolesława Chrobrego.

Aktorzy poznańscy potępili niemieckie barbarzyństwo w Opolu.

W Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyło się w tych dniach zebranie artystów wszystkich scen poznańskich. Na zebraniu tem po wysłuchaniu szczegółów o wypadkach opolskich zebrani artyści uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której przysyłają ofiarom napaści serdeczne pozdrowienia, wzywają **rząd polski, ażeby zabronił wjazdu i występów zespołom artystów niemieckich,** zwracają się do społeczeństwa, ażeby bojkotowało występy niemieckich artystów w kraju, wreszcie przesyłają rodakom w Niemczech słowa otuchy i zachęty do wytrwania w walce o prawa narodowe.

Niemcy przenoszą dzieci do szkół polskich.

Echa barbarzyństwa w Opolu.

Jak donoszą z Katowic, barbarzyńskie zachowanie się Niemców w Opolu wobec zespołu operowego z Katowic, wywołało swój wpływ i w niektórych sferach niemieckich. Jak się dowiadujemy w szeregu szkół rodzice posyłający swoje dzieci do szkoły niemieckiej zgłosili przeniesienie ich do szkoły polskiej, oświadczając wyraźnie, że czynią to na skutek ostatnich zajść w Opolu. Wypadków takich było dotychczas 16.

BIBUŁA KOMUNISTYCZNA W BÓŻNICY.

W Opolu lubelskiem policja znalazła na strychu bóżnicy około 20 kg. bibuły komunistycznej. Wykryto odezwy i ulotki, które były przeznaczone do szerzenia zarazy komunistycznej wśród wojska. W związku z odkryciem tem aresztowano czterech żydów z Opola.

Program pobytu Prezydenta Rzpltej w Katowicach 5 i 6 b. m.

Dnia 5 maja o godz. 8 rano przybędzie do Katowic Prezydent Rzplitej Polskiej wraz z ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskim. Prezydent Rzplitej weźmie udział w poświęceniu nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego, poczem nastąpi dekoracja zasłużonych obywateli wojew. śląskiego. W dniu 6 bm. p. Prezydent wyjedzie do Świętochłowic, gdzie odbędzie się poświęcenie kolonji robotniczej.

Nowe parafje prawosławne.

Metropolita Djonizy prowadzi obecnie pertraktacje z Departamentem Wyznań Religijnych, w sprawie utworzenia nowych parafji prawosławnych na terenie diecezji grodzieńskiej: w Starym Korninie, Pasynkach, Zerzycy, Święcicy, Nowym Dworze, Dereszczynkach, Sasinie, Gornostajewiczach i Dobrowoli.

Projekt powstania tylu parafji prawosławnych na terenach o większości polskiej i katolickiej musi wywołać wielkie zdumienie, tembardziej, że wcale nie może być poparty danemi statystycznemi i koniecznościami religijnemi ludności prawosławnej.

Krynica będzie miała wspaniały hipodrom

Dla ożywienia życia sportowego Krynicy w sezonie letnim postanowiły władze zdrojowe wybudować wielki hipodrom, dostosowany do współczesnych potrzeb sportu hippicznego. Budowa hipodromu rozpocznie się niezadługo i jest nadzieja, że będzie on gotowy jeszcze na najbliższy sezon, co umożliwi urządzenie w Krynicy wielkiego, międzynarodowego konkursu hippicznego.

Wieśniak ukamienowany za słuchanie radjo.

We wsi Wierzbno pod Szczuczynem zdarzył się wypadek, świadczący o ciemnocie i zabobonie, zakorzenionym głęboko wśród ludu. Otojeden z gospodarzy Nicewski założył sobie radjo, z czego byli sasiedzi zupełnie niezadowoleni. Zaczęto wkrótce przebąkiwać, że radjo jest przyczyną nieszczęść, które nawiedzają wieś, jak pożar, zdechnięcie krowy i t. d. Żądaniom by usunąć „djabelski wynalazek“ Nicewski sprzeciwił się stanowczo. Aż oto podjudzeni wrogie radja dopadli pewnego razu na drodze Nicewskiego, rzucając w niego kamieniami. Bezbronny wśród gromady rozwścieczonych sąsiadów Nicewski padł pod razami i wyzionął ducha. Policja aresztowała trzech przywódców tego strasznego czynu.

—o—

EKSPORTACJA ZWŁOK ŚP. DR. J. WYBICKIEGO.

W Toruniu odbyła się w tych dniach eksportacja zwłok starosty krajowego pomorskiego ś. p. dr. J. Wybickiego z domu żałoby do kościoła. W eksportacji wzięli udział: rodzina zmarłego, przedstawiciele urzędów państwowych i samorządowych z wojewodą Lamotem i dowódcą O. K. gen. Pasławskim na czele, batalion honorowy, delegacje zrzeszeń całego Pomorza oraz niezliczone tłumy publiczności. Zwłoki zostaną odwiezione do grobów rodzinnych w Mszanie, pow. brodnickiego.

ROZSZERZENIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W ZAKOPANEM.

Władze miejskie w Zakopanem postanowiły rozszerzyć elektrownię miejską przez zakupienie dalszego motoru Diesla. Pozwoliłoby to na rozszerzenie sieci elektrycznej, zwiększenie napięcia prądu i zaspokoiło narazie w dziedzinie elektryfikacyjnej potrzeby Zakopanego jako uzdrowiska i miasta.

139 TYS. ZŁ. KARY ZA WYRĄB LASU.

Komisarz ochrony lasów w Wilnie ustalił, iż w majątku Woropajewo należącym do hr. Przezdzieckiego, jest prowadzony systematycznie nielegalny wyrąb lasu. Nadużycia tego dopuszczał się plenipotent Przeździeckiego, niejaki Werdyński, który sprzedawał las firmie „B-cia Zinger“. Starostwo na skutek doniesienia, ukarało Werdyńskiego grzywną w wysokości 48 tys. zł. Sąd zaś Okręgowy w Wilnie, do którego się plenipotent odwołał, podniósł mu grzywnę do 139 tys. złotych.

6 TYS. ZŁ. SKRADZIONO Z KASY FUNDUSZU BEZROBOCIA W SKOCZOWIE.

W tych dniach w nocy włamali się dotychczas niewykryci sprawcy do lokalu Funduszu Bezrobocia w Skoczowie, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli przeszło 6.000 zł. i następnie zbiegli niespostrzeżeni. Skradziona kwota przeznaczona była dla tamt. urzędu gminnego na wypłatę bezrobotnych. (j.)

UKARANIE REDAKTORA-SOCJALISTY ZA OSZCZERSTWO.

Redaktor odpowiedzialny socjalistycznego „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej, Kuźma został skazany przez sąd za oszczerstwo drukiem na osobie p. S. O. na 14 dni aresztu, grzywnę 200 zł. i pokrycie kosztów sądowych. Kuźma ma jeszcze w toku cztery inne rozprawy sądowe za to samo przewinienie. (j.).

Z całego świata.

Przed kanonizacją Don Bosco.

W bazylice św. Piotra w Rzymie czyni się już przygotowania do uroczystości, związanych z beatyfikacją kilku błogosławionych, mającą nastąpić w czerwcu b. r. Dnia 2 czerwca zostanie ogłoszony świętym Don Giovanni Bosco, założyciel Zgromadzenia Salezjanów, później zaś nastąpi ogłoszenie świętymi lub błogosławionymi osób, których nazwiska brzmią: Margherita Redi Karmelitanka, Claudio de la Colombiere T. J. Cosma da Carbonaio armeński kapłan i męczennik oraz Francesco da Camporosso brat zakonu kapucynów.

Bazylika św. Piotra będzie w czasie tych uroczystości rzęsiście iluminowana; posągi i wizerunki nowych świętych oświetlą specjalne reflektory.

Z okazji kanonizacji Don Bosco zjadą do Rzymu przedstawiciele Domów Salezjańskich z Indyj, Ekwadoru, Chin, Konga belg., Brazylji, Japonji i Siamu. Osobne uroczystości na cześć wielkiego Założyciela zakonu Salezjanów odbędą się w Turynie, siedzibie Domu macierzystego w dniu 9 czerwca b. r.

Amerykańska obrzydliwość.

Praca naukowa o myciu naczynia.

Miss Nelly Vedder słuchaczka wydziału sztuki na uniwersytecie w Chicago wybrała ostatnio za temat swojej pracy naukowej zagadnienie... mycia naczynia. Ponieważ na podstawie tej pracy p. Vedder uzyskała dyplom naukowy na swoim wydziale, przyjąć należy, że woda i mydło mają ze sztuką także pewien związek.

Po sześciu miesiącach wytężonych studjów teoretycznych i praktycznych napisała miss Vedder kompletny podręcznik do mycia naczynia, dający naukowe oświetlenie tego problemu i jego zarys historyczny, wszystko rozpatrywane ze stanowiska sztuki. W końcu swej pracy doszła młoda „uczona“ do ustalenia pewnych reguł i norm. Tak np. zgodnie z zasadami sztuki umycie naczynia w czteroosobowem gospodarstwie, wymaga co najmniej 22 minut i 30 sekund, przyczem dany pracownik musi wykonać 1015 różnych ruchów. Sam proces pomywania powinien dokonywać się w wodzie o temperaturze nie mniejszej jak 120 stopni Fahrenheita, i t. d.

Przytoczona wiadomość wystawia smutne świadectwo umysłowości amerykańskiej, dla której sprawy tak odległe jak sztuka i kuchnia, mogą sprowadzać się do wspólnego mianownika.

ODKRYCIE ZARAZKA ŻÓŁTEJ FEBRY.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Hamburga, że w instytucie dla chorób tropikalnych w Hamburgu udało się wykryć bakcyla, wywołującego żółtą febrę. Bakcyl ten nosi nazwę „baccillus hepato-trophicus“.

„TYDZIEŃ KINA“ W PARYŻU.

Pod protektoratem rządu francuskiego otwarto w tych dniach w Paryżu „tydzień kinematograficzny“. Celem tej imprezy jest propaganda, zmierzająca do obudzenia większego niż dotąd zainteresowania publiczności dla francuskiej produkcji filmowej. Obecnie bowiem wytwórczość francuska nie cieszy się na światowych rynkach takiem wzięciem, jak dawniej.

Człowiek, który zawodowo żegnał odjeżdżających.

Niedawno zmarł w Liverpoolu człowiek, który wykonywał bardzo oryginalny zawód. Praca jego polegała na tem, że stojąc w porcie kiwał **ręką na pożegnanie odjeżdżającym osobom.** Taki właśnie chleb dał mu swego czasu w ręce przypadek. Kiedy przed wielu laty nie mając żadnego zajęcia stał w porcie, właśnie odjeżdżał okręt do Ameryki.

Odbijanie okrętu od lądu trwało wtedy, jak zresztą zwykle, bardzo długo. Pewien pan, który już szereg razy uściskał swoją żonę na pożegnanie, opuścił wreszcie okręt i w łodzi przybił do brzegu. Spostrzegłszy bezczynnie stojącego człowieka podszedł do niego z zapytaniem, czyby nie zechciał zarobić 10 szylingów. Bezrobotny dał odpowiedź twierdzącą. Wtedy nieznany pan wskazał mu na pokładzie okrętu kobietę ubraną w czarną suknię, objaśniając, że to jego żona, która udaje się właśnie do Ameryki. On sam nie ma czasu czekać aż okręt odjedzie, dlatego też wynajmuje młodego człowieka, by ten w jego zastępstwie ruchem ręki żegnał odjeżdżającą panią.

Od tego dnia bezrobotny dotąd człowiek począł wykonywać swój zawód. Śpieszący się ludzie interesu, chętnie płacili mu za zastępowanie ich w mało ciekawej czynności żegnania.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu.

Paryż, 28 kwietnia 1929 r.

W obecnej chwili Paryż pełen jest przeróżnych kongresów, wystaw niezwykle ciekawych i pięknych uroczystości. Będąc na studjach, z bólem serca trzeba zrzec się udziału w kongresie „Ligi ewangelicznej“, w „Konferencji Katol. Unji międzynarodowej dla spraw społecznych“, w zjeździe katol. kolejarzy Francji, by móc sumiennie uczęszczać na wykłady a w mieszkaniu pilnować książki, których stosy czekają na sumienne przeczytanie. Gdy atoli nadeszła chwila uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Mickiewicza, książki wymknęły się z ręki i kto żyw, każdy Polak, starał się o bilet wstępu na uroczystości.

Akademję w Sorbonie urządził „College de France“, gdzie Mickiewicz był profesorem literatury słowiańskiej. Olbrzymia aula wypełniła się po brzegi. Przy stole prezydjalnym na miejscu honorowem usiadł Józef Mickiewicz, syn wieszcza, obok niego p. Marraud, minister oświaty i sztuk pięknych i p. Chłapowski. Po zagajeniu p. Croiset jako gospodarza uroczystości z ramienia „Collége de France“ zabrał głos p. Andrzej Mazon, obecny profesor na Katedrze Mickiewicza. W obszernym i szczerą miłością dla Mickiewicza i Polski przepojonym referacie przedstawił prof. Mazon działalność naukowo-literacką Mickiewicza, z szerokiem uwzględnieniem życia męczeńskiego.

Szczytem Akademji były recytacje p. Hervé, artysty z Komedji Francuskiej. „Odę do młodości“ oddeklamował Hervé z rzadko słyszaną potęgą słowa. Oklaski publiczności trwały kilka minut. Niemniejsze wrażenie wywarły trafnie dobrane urywki z „Ksiąg pielgrzymstwa“.

Nastąpiły krótsze przemówienia p. Fr. Potockiego (w imieniu rządu), p. Dr. Kostaneckiego (w imieniu Akademji Umiejętności) i przedstawicieli uniwersytetów polskich. Myślą przewodnią tych zwięźle ujętych przemówień był genjusz twórczy wieszcza, jego ofiarna miłość ojczyzny, umiłowanie Francji, apostolstwo pokoju i sprawiedliwości. Bardzo zręcznie ujął prof. Dr. Ujeński ducha proroczego Mickiewicza.

W nabożeństwie w kościele polskim nie wzięli udziału wszyscy przedstawiciele rządu i kół naukowych, których po południu przy odsłonięciu pomnika widzieliśmy. Z delegacyj robotników polskich z Francji przybyło na nabożeństwo niezbyt dużo. Z osobistości urzędowych, pracujących w Paryżu i we Francji, nie zabrakło nikogo. Żywe zaciekawienie wzbudziło przybycie na nabożeństwo Paderewskiego. Mszę św. odprawił ks. Łagoda, nowy rektor Misji polskiej w Paryżu, kazanie wygłosił ks. Łuczak, sekretarz Misji. Z wielką znajomością twórczości Mickiewicza i z rzadko spotykaną zręcznością przedstawił ks. Łuczak stosunek wieszcza do religji, a w szczególności do katolicyzmu. Z wielce trudnego zadania wywiązał się kaznodzieja szczęśliwie, odpowiadając na wszystkie wątpliwości słowami wieszcza. Kazanie ks. Łuczaka zaliczyli obecni do najlepszych przemówień o Mickiewiczu.

Osią całej uroczystości był oczywiście akt odsłonięcia pomnika. Na niezwykle ruchliwym placu „Alma“, w oddaleniu 40—50 kroków od pomnika ustawiono obszerną trybunę z mównicą. Na czterech wysokich słupach zawieszono megafony, wewnątrz wielkiej trybuny (na 1.000 osób) również dwa megafony.

O godz. 2 i pół zaczęły nadciągać w karnym pochodzie od avenue Montaigne, delegacje stowarzyszeń polskich we Francji ze sztandarami: sokoli, harcerze, Stowarzyszenia religijne, oświatowe, śpiewacze, muzyczne. Pochód kraszony pięknemi sztandarami i strojami narodowemi, które budzą zrozumiałą sensację. Tłumy najbardziej się może przyglądały dziarskiej grupie akademików w polskich czapeczkach i — szablami w rękach. Mniej szczęśliwym pomysłem było pokazanie kilkunastu starych i odartych kontuszów staropolskich, które mogą jeszcze oddać usługę w teatrze amatorskim, ale w paryskiem świetle dziennem były nie zbyt szczęśliwym okazem. Delegacje ze sztandarami (około 50) ustawiono w półkole koło pomnika, z twarzą do trybuny.

Uroczystość odsłonięcia rozpoczęła się odegraniem hymnów narodowych, poczem wyszedł na mównicę p. Lewandowski, wiceprezes Stow. „France-Pologne“ i w swem żywo wygłoszonem przemówieniu przedstawił dzieje nowego pomnika w Paryżu. Myśl pomnika zrodziła się w r. 1908, kiedy to wybitni Francuzi (Noulens, śp. Barrés i inni) i Polacy (książę Poniatowski, ś. p. Kozakiewicz, Radwan) postanowili zbierać na ten cel fundusze. Wojna przerwała te starania. Po zwycięskiej wojnie było już dużo łatwiejsze wykonanie tak pięknego zamiaru. I miasto Paryż i rząd szły na rękę, a gdy się wykonania pomnika podjął tak potężny rzeźbiarz jak Bourdelle, sprawa była już wygrana. P. Lewandowski — sam najbardziej czynny w tej pięknej pracy — w wymownych słowach dziękował miastu i artyście za pomoc.

Prezes Rady miejskiej p. Lemarchand i minister oświaty p. Marraud przemawiali następnie, sławiąc cnoty i działalność Mickiewicza. Warto przytoczyć kilka słów z doniosłej mowy p. ministra: „Jeżeli rzucimy okiem na tę postać wielką i szlachetną, podziwiamy szlachetność uczuć i myśli, które go w całości opanowały. Kochać i cierpieć, zapomnieć o swojem cierpieniu, by myśleć tylko o cierpieniach Ojczyzny; kochać Ojczyznę ponad wszystko i przywiązać się do pamięci o ziemi ojczystej, gdy ona usunęła się z pod nóg; kochać całą ludzkość, mieć wiarę w jej postęp, takie zasady kierowały Mickiewiczem. Jak prorok natchniony, przepowiedział zmartwychwstanie Polski. Nie zapomniał on o swej wdzięczności dla Francji. W jednym ze swoich ostatnich wykładów takie wyrzekł słowa do swych wzruszonych słuchaczy: „Polska z nowoczesną Francją kroczyła ku jutrzence **dnia nowego.** Wiosna r. 1919 pozdrowiła tę jutrzenkę dnia nowego, oczekiwania poety z r. 1812 się ziściły‘.

Po pięknem przemówieniu ministra Marraud, na mównicę wstąpił p. Chłapowski. Jakaż była nasza radość i zdumienie tłumów paryskich, gdy nasz ambasador mówił śmiało, z entuzjazmem, z niezwykłą swobodą i poprawną wymową francuską! Osią jego mowy było umiłowanie wolności i Francji przez Mickiewicza. Trafnemi cytatami z dzieł wieszcza zdobił swą pełną życia mowę, dając jej odcień aktualności politycznej zręcznem nawiązaniem do powstań, do walk wojennych aż do zwycięstwa pod Warszawą w r. 1920. P. Ambasador imieniem Polski podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do wzniesienia pomnika i do jego wysoce uroczystego odsłonięcia. Nazwisk wyliczył bardzo dużo, przyjaciół mamy więc nie mało. Przemówienie swe zakończył piękną myślą **o pochodzie sprawiedliwości i wolności, których drogi schodzą się w sercu Francji w Paryżu,** gdzie pomnik Mickiewicza — pielgrzyma naprzód idącego — będzie wszystkim przypominał obowiązek umiłowania sprawiedliwości i wolności w pokoju.

Sztandary polskie ukłoniły się pomnikowi, u stóp kolumny złożono kwiaty i sfotografowano twórcę Bourdelle‘a w otoczeniu polskich dygnitarzy. Muzyka odegrała piękny marsz. Koniec uroczystości.

Pomnik jest dziełem potężnem. Na wysokiej kolumnie stoi postać Mickiewicza, kroczącego po kuli ziemskiej, a w prawej ręce trzymającego laskę pielgrzyma. Pod postacią wyrastają z kolumny dwa skrzydła, a u dołu w trzech reliefach obrazy trzech zaborów. Pomnik jest wykonany w bronzie i stoi na ziemi polskiej, w skrzynce z Polski przywiezionej.

Ks. F. Machay.

Sport.

O puhar T. S. L.

Tradycyjne zawody w piłkę nożną o **puhar** T. S. L. między **reprezentacją wojskową a cywilną,** odbędą się **3 maja b. r. o godz. 16.15** na boisku T. S. **Wisła.**

Zawody te ze względu na bardzo silne zespoły, zasilone graczami klubów ligowych TS. Wisła, KS. Cracovia i KS. Garbarnia budzą zrozumiałe zainteresowanie zwłaszcza, że **dochód z tej imprezy przeznaczony jest w całości na cele T. S. L.,** to też jesteśmy przekonani, że społeczeństwo sportowe niewątpliwie licznie się zgromadzi.

Zawody te poprzedzi spotkanie drużyn młodszych o godz. 15.

Bilans polskich nagród w Nicei.

Bilans nagród zdobytych przez polskich jeźdźców podczas tegorocznych konkursów nicejskich jest skromniejszy niż w latach ubiegłych, a przedstawia się nast.: **3 pierwsze nagrody,** 2 — drugie, 4 — trzecie, 2 — czwarte, 2 — piąte, 2 — szóste, oraz kilkanaście dalszych.

Literatura.

Rehabilitacja lady Makbet.

Często spotykanem zjawiskiem jest przecenianie lub obniżanie przez literaturę postaci historycznych. Np. postać Joanny D'Arc Voltaire wykpił, Schiller wyidealizował, Shaw nagiął do własnej koncepcji. Makrynę Mieczysławską Słowacki i Wyspiański w najlepszej wierze przedstawili błędnie. Obecnie pisarze amerykańscy kruszą kopje w obronie dobrej pamięci króla Makbeta, a nadewszystko jego małżonki lady Makbet, — zbrodniarki u Szekspira.

W interesującym artykule Stan. Helsztyńskiego: „Krzywda lady Makbet“ (Wiad. Liter. Nr. 17) czytamy, że: „Thornton Cook w swej książce „Ich Królewskie Mości Szkocji“ i L. M. Field w entuzjastycznej recenzji podjęli się rehabilitacji „sponiewieranej, skrzywdzonej królewny, obrażonej siostry, osieroconej wdowy, pobożnej małżonki i zapisanej w fundacjach klasztornych matki“.

A zatem uchylmy głowy przed lady Makbet! Widząc ją przebiegającą scenę z rozwiąnemi włosami i szaleństwem w oczach, nie zapominajmy, że bynajmniej nie rzeczywistość, lecz genjusz Szekspira zmusza ją do tej arcyprzykrej roli. Czy Anglicy mogą mieć pretensje do swego genjalnego pisarza o zniesławienie lady Makbet? — Wydaje się, że nie. Prawda historyczna a inwencja twórcy są to rzeczy djametralnie różne. Od czegóż zresztą istnieje tak zwana „licentia poetica“? **(w.).**

Ruch wydawniczy.

DR. K. PIEPER: Św. Paweł. Misjonarska indywidualność i działalność Apostoła Narodów. Spolszczył ks. Jan **Korzonkiewicz.**

Wydawnictwo Księży Jezuitów. Kraków 1929. Cena brosz. 11 zł.

Znakomita książka Piepera jednoczy w sobie dwie zalety, które powinno właśnie posiadać każde dzieło o św. Pawle, mianowicie trzeźwą i jasną rzeczowość, płynącą z gruntownego opanowania źródeł, tudzież gorące wczucie się w postać największego misjonarza wszystkich czasów. Jeżeli słusznie powiedziano, że niema postaci starożytnej, którąbyśmy znali lepiej od postaci św. Pawła, to słowa te należy odnieść także do wielkiego męża z Tarzu, jako misjonarza. Dowodem na to jest cenna praca Piepera.

Opierając się na Apostolskich Dziejach, idziemy w niej najpierw śladami św. Pawła, jako apostoła, dowiadujemy się o jego pierwszych pracach, patrzymy na jego bohaterskie walki o wyzwolenie z twardego jarzma Zakonu, zdumiewamy się wobec jego olbrzymich podróży misyjnych. Następnie wprowadza nas autor w samą treść Pawłowego Dzieła, każe nam się przypatrzeć jego potężnej organizacji już nie w jej zewnętrznej rozciągłości, ale raczej od strony wewnętrznej. Z kolei więc poznajemy żywiołową pracę wielkiego Apostoła w pozakładanych przez niego kościołach, śledzimy jej pobudki, cele i misyjne środki.

Po dobrym Pasterzu i Mistrzu samym, Apostoł Narodów i Duszpasterz wielkomiejski, św. Paweł jest po wszystkie czasy, szczególnie zaś dzisiaj, najlepszym wzorem i nauczycielem zarówno w pracy misyjnej wśród pogan jak i w duszpasterstwie wielkomiejskiem. Wzór to najpewniejszy choćby dlatego, że jego metodyka, skreślona w Dziejach Apostolskich i w pasterskich listach, jest metodyką natchnioną przez Ducha św.

Stąd to książka Piepera, **jako pierwsza monografja** o św. Pawle misjonarzu, posiada wyjątkową wartość. Tem większa należy się wdzięczność ks. kan. Korzonkiewiczowi, iż właśnie tę znakomitą pracę przyswoił naszej literaturze. **J. M.**

Hymn Młodzieży Polskiej.

(W ostatnich dniach opuścił prasę utwór muzyczny ks. Andrzeja Nodzyńskiego do słów Ant. Waśkowskiego p. t. „Hymn Młodzieży polskiej“. Melodja napisana na chór mieszany, utrzymana jest w tempie marsza i odpowiada rycerskiemu duchowi wiersza Waśkowskiego. Młodzież polska wzbogaci nią swój śpiewnik, zwłaszcza że „Hymn“ nadaje się do wykonania podczas obchodów narodowych.

Zaznaczyć należy, że wiele liryków A. Waśkowskiego natchnęło już wybitnych kompozytorów polskich, którzy ułożyli do nich muzykę — choćby wspomnieć tylko nazwiska H. Świeżyńskiego, St. Lipskiego, J. Gablenza, K. Garbusińskiego, a ostatnio właśnie ks. A. Nodzyńskiego. Wiersz Waśkowskiego zamieszczamy poniżej. Przyp. Red.).

Zwycięzkie surmy grają zdala
Od krańców a najdalszych pól —
Młodości! świt się już zapala,
Z udręki życie zwól!

Zbroice twoje i mieczyska
Zna Europa wszerz i wzdłuż —
W zarannej łunie sława błyska.
Ty — Młodość — życia stróż!

Z ziem wszystką oćmę wichry żeną,
Powraca słońce — złota wić!
Wolności prawo ten ma jeno,
Kto wolnym umie żyć!!

Nad tobą orły — twoje gońce,
I śpiew jak wicher leci wzwyż,
I sztandar — z chmur wydarte słońce,
I miecz — ognisty krzyż!

Przed tobą — lat zwycięskich tysiąc,
Za tobą — śmierć potęgi złej!
Kto młody, musisz Polsce przysiądz,
Że wiernym będziesz jej!

Więc oto wichry oćmę żeną,
Powraca słońce — złota wić!
Wolności prawo ten ma jeno,
Kto wolnym umie żyć!!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Równowaga ma rozmaitą cenę zależnie od tego, czy jest kupiona ofiarą, egoizmem czy brakiem temperamentu; wartość niezwykłą ma ostatnia, bo nie można jej wogóle sprzedać.

Karol Witold.

Teatr krakowski wydzierżawiony

pp. Trzcińskiemu i Bujańskiemu.

Wczoraj wieczór obradowała w Magistracie Komisja miejska dla spraw teatralnych w sprawie rozstrzygnięcia ofert na dzierżawę Teatru miejskiego im. Słowackiego. Komisja **uchwaliła powierzyć dzierżawę na okres 3-letni Spółce: Teofil Trzciński i Eugenjusz Bujański z gwarancją gminy 250.000 zł. rocznie.** Sprawa dzierżawy pójdzie jeszcze na Sekcję skarbową, poczem wejdzie **na plenum Rady miasta we wtorek 14 bm.** Wobec zmiany systemu prowadzenia Teatru, uchwalił Komitet wyrazić podziękowanie dyr. Nowakowskiemu za jego dotychczasową pracę artystyczną na scenie krakowskiej; oficjalne podziękowanie w tej mierze wyda Zarząd miasta.

———o———

Sejsmografy obserwatorjum krakowskiego

zanotowały trzęsienie ziemi w odległości 4000 kilometrów.

Sejsmograf Obserwatorjum krakowskiego zanotował silne trzęsienie ziemi. Pierwsze drgania nastąpiły o godz. 15 min. 43. Jedenaście minut później nastąpiły główne wstrząsy, które trwały około 9 minut, poczem jeszcze w ciągu przeszło godziny sejsmograf notował słabe drgania. **Maksymalne wychylenia piórka wynosiły 14 mm. Odległość ogniska wynosi około 4.000 km.**

———o———

Co słychać w Krakowie?

Protest przeciw próbom rewizji zach. granic Rzplitej

Wczoraj w południe odbyła się w Ratuszu krakowskim konferencja pod przewodnictwem **prezydenta miasta Rollego, w sprawie protestu przeciwko próbom rewizji zachodnich granic Polski.** W konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych ugrupowań obywatelstwa krakowskiego. Uchwalono urządzić w najbliższą niedzielę **wielki wiec na Strzelnicy.** Komitet wydał następującą odezwę:

Ogólno obywatelski Wiec na znak protestu przeciw próbom rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej odbędzie się w niedzielę dnia **5 maja 1929 r.** w Sali Tow. Strzeleckiego przy **ul. Lubicz** o godz. 12-tej w południe. Przemawiać będą: dyr. Henryk Pachoński, prezes Tow. Kresów Zachodnich, Redaktor Stanisław Rymar, poseł Bolesław Pochmarski. **Obywatele miasta Krakowa! Wzywamy Was do manifestacyjnego wzięcia udziału w tym wiecu.** — **W Krakowie, dnia 2 maja 1929 roku.** Za ogólno polski Komitet: Inż. K. Rolle, senator, prezydent miasta Krakowa, Inż. A. Adelman, Dr. Aleksander Bakałowicz, Dr. Emil Bobrowski, Red. Marjan Dąbrowski, Dr. Tadeusz Dybowski, Redaktor Emil Haecker, Karol Holeksa, Dr. Mieczysław Kaplicki, Ks. Ludwik Kasprzyk Dr. Kazimierz Kostanecki, Marja Kostrzewska, Dr. Adam Krzyżanowski, ks. dr. Józef Kulinowski, dr. Rafał Landau, dr. Stanisław Łukasik, dr. Leon Marchlewski, Witold Ostrowski, dyr. Henryk Pachoński, Bolesław Pochmarski, r. Rudolf Radzyński, Anna Rollowa, Marja Rychłowska, redaktor Stanisław Rymar, dr. Ludwik Schneider, dr. Władysław Semkowicz. Wincenty Sikora, Stefan Smolec, dr. Tadeusz Starzewski, Ludwik Strojek, Zofja Surzycka, Zdzisław Tarnowski, dr. Ozjasz Thon, dr. Piotr Wielgus.

W przeddzień Święta Narodowego

3-go Maja odbyły się wczoraj t. j. we czwartek uroczyste Akademje: **o 5 pop. w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej, a o 8 wiecz. w Starym Teatrze, staraniem Komitetu obywatelskiego.** O 7 wieczór zebrały się przed strażnicą wojskową w Rynku gł. orkiestry wojskowe i gimnazjalne, skąd po odegraniu hymnu narodowego **ruszyły ulicami miasta, grając marsze.** W tym czasie Sokół urządził ćwiczenia druhów i druhen w swojej sali przy ul. Wolskiej. Wczoraj od południa rozpoczęła **się dekoracja gmachów publicznych i prywatnych flagami o barwach Państwa i miasta oraz okien nalepkami T. S. L.** Dziś w piątek o 9 rano uroczysta msza św. w Bazylice katedralnej na Wawelu, a o 10-tej msza św. polowa na Błoniach.

Na podstawie uchwały konferencji Przedstawicieli Związków i Klubów sportowych odbędzie się dziś w piątek z okazji Święta Narodowego „Manifestacja Sportowa" połączona ze złożeniem deklaracji oddania wszystkich sił do dyspozycji Państwa.

Z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego Obchodu Konstytucji 3-go Maja urządza Zarząd VI. Koła T. S. L. w Krakowie krótkie 5-minutowe przemówienia okolicznościowe przed przedstawieniami we wszystkich kinoteatrach krakowskich.

———00———

Wystawa kilimów Jasieńskiego w Domu Szołayskich.

W dniach najbliższych w domu zapisanym **Muzeum** Narodowemu przez Włodzimierę i Adama Szołayskich (ul. Szczepańska 11) zostanie **otwarta** wystawa kilimów ze zbiorów ś. p. Feliksa Jasieńskiego. Zarząd Muzeum Narodowego pragnie w ten sposób zapoznać szerszą publiczność przynajmniej z częścią tej głośnej kolekcji, wybierając na początek dział wzbudzający dzisiaj ogólne zainteresowanie ze względu na rozwój przemysłu kilimkarskiego w Polsce i jego światową sławę.

Wezwanie do walki z alkoholizmem.

Dzień 3-go maja jest dniem uroczystym, pamiątką szlachetnego, wielkiego i mądrego porywu serc polskich. Uczcijmy dzień dzisiejszy, szlachetnem postanowieniem — walki z alkoholem i zaprowadzeniem prohibicji w Krakowie.

Chętni do pracy zechcą — celem zorganizowania akcji podawać swe adresy ul. Piotra Michałowskiego 18 — od godziny 6 do 7 i pół popołudniu od dnia 4 maja b. r.

Wanda Olesiowa, Julja Błotnicka, Józef Cieplik.

Główny pobór z m. Krakowa rozpoczęty.

Wczoraj rozpoczął się w miejskim lokalu poborowym na pl. Jabłonowskich główny pobór z miasta Krakowa według planu zatwierdzonego przez Województwo, a opublikowanego afiszami po mieście. Komisji poborowej przewodniczył **wiceprezydent m. Dr Ludwik Schneider,** a z ramienia wojskowości komendant powiatowej Komendy Uzupełnień na Kraków-miasto **pułk dypl. Wiktor Batycki.**

Wzywa się wszystkich obowiązanych do poboru, aby się stawili w terminach wyznaczonych, gdyż niestosujący się mogą podpaść surowej **karze do 500 zł., ewentualnie 6 tygodni aresztu.** Dla starających się o ulgi przypomina się, że **termin do wnoszenia podań upływa z dniem 14 po przeglądzie petenta.** Przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej odbywa się na podstawie imiennych wykazów szkół, względnie przedłożonych świadectw dojrzałości. Pobór zaczyna się codzienne o godzinie 8 rano. Poborowi winni stawić się w lokalu poborowym o godzinie 7 minut 30 rano dla dopełnienia wstępnych frmalności, aby właściwe czynności poborowe rozpocząć się mogły punktualnie o godz. 8 rano.

———o———

Kraków, 3-go maja 1929.

Piątek 3: Święto Narodowe. św. Aleksandra.
Sobota 4: św. Florjana, św. Moniki.
Sobota 4: wschód słońca o godz. 4.17, zachód o godz. 18.58.

———o———

Następny numer „Głosu Narodu" z powodu uroczystego święta narodowego 3-go Maja ukaże się dopiero w niedzielę 5 b. m. o zwykłej porze z datą dnia następnego.

———o———

ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ wprowadzone zostało dekretem Piusa XI. W ten sposób dzień 3 maja ogłoszony przez sejm, jako święto państwowe, stał się również świętem kościelnem. Naród, który od tysiąca lat czcił Marję i wiernie Jej służył, obchodzi dzisiaj jedno z najbardziej przemawiających do duszy polskiej świąt, gdzie przedziwnie łączy się uczucie narodowe i religijne. W kościołach parafjalnych odprawia się nabożeństwo ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Pod Jej też wezwaniem stanęły w ostatnich latach kościoły w Małopolsce: w Miętustwie ad Czarny Dunajec, w Stróży ad Myślenice, w Gorzkowie ad Wieliczka, w Żabnicy ad Milówka, w Krasnem ad Tymbark, w Mędrzechowie ad Dąbrowa i w wielu innych.

SPROSTOWANIE. Telefon gabinetu i mieszkania wojewody krakowskiego ma numer 1426, a wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa krakowskiego 2212.

OŻYWCZY DESZCZ. Wczoraj popołudniu spadł rzęsisty deszcz, który wpłynął ożywczo na rozwijające się paczki drzew. Małe krzewy okryły się już zielenią, a kasztany dzięki ciepłej temperaturze i opadom deszczowym rozwiną się lada dzień. W Rynku głównym od strony kościoła Marjackiego przekupnie sprzedają masy kwiatów rozsad kwiatowych, które ludność masowo nabywa.

POGRZEB ŚP. STANISŁAWA PAWŁOWSKIEGO KAPITANA LOTNIKA. Wczoraj o g. 10 rano z kaplicy szpitala garnizonowego w Krakowie odbył się pogrzeb śp. Stanisława Pawłowskiego, kapitana pilota. który wraz z śp. Nałęcz Rychłowskim, maj. padł ofiarą katastrofy lotniczej pod Dęblinem. Pogrzeb ś. p. Rychłowskiego odbył się w Poznaniu, zaś zwłoki ś. p. Pawłowskiego przewieziono do Krakowa, skąd zmarły pochodzi. Kondukt pogrzebowy otwierała kompanja honorowa z orkiestrą, poczem delegacje wojskowe niosły wieńce z zieleni i żywych kwiatów, w czem większa część wieńców była ozdobiona szarfami i bar- lotniczego. Za duchowieństwem wieziono na kadłubie samolotu, zaprzężonym w 4 pary koni trumnę ze zwłokami lotnika, wysoko umieszczoną. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, generalicja z korpusem oficerskim, publiczność oraz młodzież gimn. VII. im. A. Mickiewicza z dyr. Magierą i gronem nauczycielskiem, gdyż zmarły był wychowankiem tego Zakładu. Kondukt przeszedł ulicami Długą, Basztową i pl. Matejki na cmentarz wojskowy przy ul. Prandoty, gdzie po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo złożono zwłoki na wieczny spoczynek. W czasie pogrzebu krążyły nad cmentarzem samoloty wojskowe.

KONFERENCJA W SPRAWIE TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH. W niedzielę 5 bm. o 10 rano odbędzie się w auli gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie konferencja w sprawie teatrów i chórów ludowych. Po zagajeniu przez prezesa Zrzeszenia wojewódzkiego dyr. Zachemskiego nastąpi wybór prezydjum, poczem wizytator z Ministerstwa oświaty p. Cierniak wygłosi odczyt „o ideii i organizacji teatrów ludowych w Krakowskiem i na Podhalu". Wojewódzkie Zrzeszenie Teatrów i Chórów ludowych ma swoją siedzibę w Krakowie przy pl. Szczepańskim l. 3.

FATALNY UPADEK. Borys Firuszyn z Woli Duchackiej. 75 letni staruszek, uciekając przed spłoszonemi końmi, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie prawą nogę. Lekarz Pogotowia założył nieszczęśliwemu szynę na nogę, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

OFIARA ALKOHOLU I STROMYCH SCHODÓW. Michał Sobolewski, lat 52, handlarz, będąc w stanie silnego zamroczenia alkoholowego, schodząc ze stromych schodów kamiennych w Sukiennicach, upadł na głowę i ciężko się poranił. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie głębokie rany na kości czołowej. Ofiarę wypadku przewiozła karetka do szpitala chirurgicznego.

PODRZUTEK. Za boiskiem klubu sportowego „Olsza" znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, mogące liczyć około 2 miesiące. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. T. „POLSKIE BYĆ ALBO NIE BYĆ" wygłosi literat i publicysta Kazimierz Kalinowski, w sobotę 4 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Domu Związkowego przy ul. Skarbowej 2. Wstęp wolny.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE według obrządku gr. kat. przypadają w następną niedzielę, t. j. 5 maja. Porządek nabożeństw w gr. kat. parafjalnej Cerkwi św. Norberta w Krakowie następujący: Dnia 2 maja Wielki Czwartek — Msza św. o godz. 8, po południu o godz. 5 jutrznia i 12 ewangelij o Męce Pańskiej. Dnia 3 maja Wielki Piątek — o godz. 11 nieszpory i położenie do Grobu Zbawiciela. Dnia 4 maja Wielka Sobota — Msza św. o godz. 8 rano. Dnia 5 maja Wielkanoc — Rezurekcja o godz. 6½. Msza św. śpiewana i kazanie o godz. 10, nieszpory o godz. 4. Poniedziałek Wielkanocny — Jutrznia o godz. 8, Msza św. śpiewana i kazanie o godz. 10. nieszpory o godz. 4. Wtorek Wielkanocny jak w Poniedziałek Wielkanocny.

Z „TOW. KOLONIJ WAKAC." XXVII. Walne Zgromadzenie członków „Tow. kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów m. Krakowa" odbędzie się w niedzielę 5 maja w gimn. IV., ul. Krupnicza, o godz. 10.30 przed południem. Za Towarzystwo: Prof. Wł. Koch.

PROMIENIE KOSMICZNE A SYNTEZA PIERWIASTKÓW. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr. Zakrzewski w sobotę 4 b. m. o godz. 6 po południu, w sali wykładowej Instytutu Fizycznego (ul. Gołębia 13).

Z ŻYCIA KOŁA T. N. S. W. W sobotę 4 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczór w lokalu własnym (Pałac Spiski II p.) posiedzenie, na którem omówione zostaną: zamierzenia Kuratorjum w sprawie wychowawstwa. Nadto na temat podróży do Włoch i dokształcenia nauczycieli, wygłoszą referaty: Dr. R. Gostkowski i prof. Ludwik Skoczylas.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Krakowiacy i górale" (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego).
Sobota: „Pigmaljon" (wyst. p. Węgierki).
Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pigmaljon" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR GONG

Piątek: „Serwus Marjanku".
Sobota: „Serwus Marjanku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miasto miljona poległych". („Verdun").
BAGATELA: „Płomień miłości".
NOWOŚCI: „Nieznośna Fifi i 15 minut strachu".
UCIECHA: „Żar miłości". (Greta Garbo i K. Nagel).
SZTUKA: „Dama pod maską".
CORSO: „Riff i Raff jako lotnicy".
WARSZAWA: „Burza nad Azją".

———o———

„CYD" W WYKONANIU UCZNIÓW GIMN. III. Staraniem Kółka Romanistycznego uczniów gimn. III. im. Kr. Jana Sobieskiego w Krakowie, zostaną odegrane w sobotę 4 b. m. w sali gimnazjum III. (ulica Sobieskiego L. 9) fragmenty tragedji Corneile'a Cyd. oraz komedja Moliere'a Lekarz mimo woli. Role wykonają uczniowie Gimnazjum III. im. Sobieskiego z współudziałem uczennic Państw. Gimnazjum żeńskiego w Krakowie. Słowo wstępne wygłosi prof. Marjan Deszcz, opiekun Kółka romanistycznego uczniów Gimn. III. Początek o godz. 6 wieczór. Bilety wstępu w cenie 2.50, 2. 1.50 i 1 zł. do nabycia wcześniej — Gimnazjum III. od godz. 1230 do 1330 i od 17 do 19 wieczór.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek „Krakowiacy i górale" na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Narodowego. Od soboty wraca na afisz „Pigmaljon" z gościnnym występem Aleksandra Węgierki.

TEATR ŚWIETLNY „BAGATELA". Poranek filmowy dla dzieci i młodzieży! W niedzielę 5 b. m. o godz. 12-tej w południe wyświetlona zostanie na poranku przemiła wystawowa bajeczka, grana wyłącznie przez dzieci p. t. „O królu, który miał ochotę, Na słomie robić interesa złote". Bilety sprzedaje kasa kina w piątek i w sobotę od godz. 5-tej po południu, a w niedzielę od godz. 9-tej rano.

VII. PORANEK ZWIĄZKU MUZYKÓW W KRAKOWIE pod dyrekcją Walerego Berdiajewa odbędzie się w niedzielę 5 maja w sali Starego Teatru. W programie Beethovena V. symfonja, Rimsky-Korssakowa „Car Sałtan" cz. III. i Marsz z opery „Złoty Kogucik", oraz Borodina „Chór wieśniaków". Pozostałe bilety sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

———00———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 5 b. m. podczas sumy o godz. 10.30. Dyr. St. Paczowska (śpiew). C. Muszański (skrzypce), J. Piasza (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI w niedzielę 5 b. m. o godz. 12 podczas Mszy św. orkiestra 1 pułku saperów kolejowych odegra utwory religijne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prenumeratorowi: Adres Ign. Paderewskiego: Suisse (Szwajcarja), Morges.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wybory do Kasy Chorych w Chrzanowie

Wybory do Kasy Chorych w Chrzanowie. — Organizacje chrześcijańsko-społeczne podejmują akcję wyborczą.

Komisarz rządowy Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie rozpisał wybory do Rady tej Kasy, które odbędą się **we wtorek dnia 23 lipca b. r.** Listy wyborców wyłożone będą do publicznego wglądu w czasie od **11 do 20 maja** b. r. w ambulatorjach Kasy Chorych **w Chrzanowie, Jaworznie, Szczakowej, Sierszy, Trzebini, Krzeszowicach, Alwernji i Libiążu.** — Uprawnionymi do głosowania są osoby, które w dniu 28 kwietnia br. ukończyły 20 lat życia i są w Kasie ubiezpieczone, lub też zatrudniają u siebie jednego lub więcej pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia.

Organizacje chrześcijańsko-społeczne pow. chrzanowskiego **podejmują akcję wyborczą do Rady Kasy Chorych.** Komitet wyborczy chrześcijańsko-społecznych organizacji zwraca się do członków i sympatyków ruchu chrześcijańsko-społecznego tak z grona pracobiorców, jak i pracodawców, **by w akcji wyborczej wzięli jak najżywszy udział.** Wymaga tego interes publiczny. Do władz Kasy Chorych w Chrzanowie **należy wprowadzić osoby, któreby dawały gwarancję, że nie powtórzą się w Kasie nadużycia, które doprowadziły do rządów komisarskich.** Byłoby rzeczą wskazaną, by w akcji wyborczej stworzyć **wspólny front antysocjalistyczny,** wszczególności organizacje Polsk. Zjednoczenia zawodowego“ (N. P. R.), powinne pójść razem z organizacjami chrześcijańsko-społecznemi. W tym kierunku Komitet wyborczy chrześcijańsko-społeczny zapewne pójdzie jak najdalej na rękę. **Narazie należy dopilnować spisów wyborczych** przez dokładne przeglądnięcie list wyborczych w czasie od **11** do 20 maja. Wszelkich informacji dotyczących wyborów do Rady Kasy Chorych w Chrzanowie udziela **Sekretarjat okręgowy „Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych“ w Krakowie ul. Potockiego 11,** do którego też należy zwracać się o referentów na zebrania przedwyborcze.

Zjazd okręgowy Ch. D.

W dzień Wniebowzięcia Pańskiego, tj. **9-go maja br.** odbędzie się w Krakowie **zjazd delegatów Nr. 42** (powiaty: Kraków, Chrzanów, **czego Nr. 42** (powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Miechów, Olkusz). Zjazd obradował będzie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Początek o godz. 10 rano.

Zmiana frontu na niemieckim rynku finansowym.

Na rynku finansowym Rzeszy nastąpiło w ostatnich dniach lekkie odprężenie; z relacji prasy niemieckiej trudno narazie wywnioskować, czy posiada ono choćby cechy większej trwałości. Utrzymanie tego kursu przedstawiać będzie tem większe dla Reichsbanku trudności, że zapas obcych walut zabezpieczających pokrycie marki został silnie nadszarpnięty. Wykaz banku Rzeszy na dzień 15 kwietnia ujawnił w porównaniu z dniem 6 kwietnia spadek zapasu złota z 2.579.5 milj. na 2.429.8 milj. marek i spadek zapasu dewiz wysokocennych z 33.6 na 23.6 milj. marek. W ciągu marca b. r. wywieziono z Niemiec do Stanów Zjednoczonych złota za 16,487.000 dolarów, podczas gdy wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec wynosił tylko 201.000 dolarów. Bank Rzeszy biernie tolerował ten stan rzeczy, nie reagując ani przeciw trzy miesiące z rzędu trwającemu odpływowi walut z zapasów bankowych, ani nie zabezpieczając rynku wewnętrznego nowemi kredytami, gdy w pierwszym kwartale b. r. coraz szczelniej zamykały się amerykańskie źródła kredytowe. Plan prezesa banku Rzeszy był w swoim rodzaju prosty: przez podcięcie waluty niemieckiej doprowadzić do inflacji i wykazać konferencji reparacyjnej niezdolność życia gospodarczego Niemiec do ponoszenia dalszych ciężarów, związanych ze spłatą odszkodowania. Spłaty te według obliczeń francuskich wynoszą około 15 miljardów marek niemieckich w złocie — Niemcy zaś obliczają je na 25 miljardów.

Plan Schachta częściowo zrealizował się: w drugiej połowie kwietnia odpływ walut z Banku Rzeszy przybrał gwałtowne tempo, a w jednym tylko dniu 28 ub. m. sprzedano dewiz za zgórą 100 miljonów marek niem. Na rynku finansowym zapanowała panika, wystraszona ludność przystąpiła do wycofywania wkładów, marka niemiecka stanęła wobec katastrofy, równocześnie prasa zagraniczna zdemaskowała istotne podłoże gry Schachta.

Wówczas dzienniki niemieckie poczęły trąbić na odwrót. Sam Hugenberg, który w swej prasie uprzednio podjął kampanję budzącą panikę — teraz całkiem widocznie wycofuje się. Jeden z jego organów „Montag“ wykłada w jednym z ostatnich numerów, jakieto surowe zarządzenia wydał bank Rzeszy dla wykluczenia inflacji, ograniczenia emisji banknotów i zabezpieczenia rezerw, których dla pokrycia biletów posiada jeden miljard marek. „Welt am Montag“ również pisze dla uspokojenia rozgorączkowanej opinji, wskazując na przedwojenne pokrycie banknotów, które wynosiło zaledwie 33 proc., gdy dziś bank Rzeszy stosuje 40 proc. W tych warunkach pewność winna być całkowita.

Niemcy odżegnują się tedy na całej linji od ponownej inflacji, mówi się nawet o dalszej podwyżce stopy procentowej, zdając sobie widocznie sprawę z ruiny, w jaką musiałby wpędzić całą gospodarkę niemiecką tego rodzaju sabotażowy eksperyment.

Wygrane dolarówki.

W uzupełnieniu podanej wczoraj tabeli wygranych w ciągnieniu 1 b. m. dolarówek, zamieszczamy wylosowane numery z wygranemi po 500 i 100 dolarów:

Po 500 dolarów: 238168, 807411, 614519, 239627, 795013, 501084, 800136, 793089, 194037 i 069972.

Po 100 dolarów: 463260, 416354, 350932, 406008, 882558, 104567, 693409, 243405, 875262 573677, 543193, 643089, 509238, 554444, 999655 373993, 821479, 177304, 255469, 805336 131230, 620356, 719144, 080366, 727607, 867795 756307, 119985, 945902, 721828, 377019, 270986 107493, 119339, 023445, 321919, 867747, 155747 470514 i 872611.

Razem 57 wygranych na sumę 25.000 dolarów.

Następne ciągnienie 1-go lipca.

Giełda akcyjna nadal bez ruchu.

Rynek akcyjny nadal ospały. W tranzakcjach były tylko dwa papiery, a to Bank Polski i Chodorów. Zieleniewski bez obrotów, wymieniano tylko kurs 114 zł. Z papierów procentowych **dolarówka w dalszym ciągu zniżkowa,** podczas gdy premjówka zdołała utrzymać swój kurs **przy większych obrotach.** Na pogiełdziu zupełny zastój.

Płacono za: Bank Polski 163 zł; Chodorów 198 zł; dolarówka w cenie 73 zł; pożyczka inwestycyjna 162.50 zł.

Giełda walutowa w Krakowie bez większych zmian. Za dolara gotówkowego płacono 8.89½—8.90½ zł; dewiza dolarowa 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.60, 359.50, 357.70; Londyn 43.28½, 43.39, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86, 34.95, 34.77; Praga 26.38¾, 26.45½, 26.32; Szwajcarja 171.85, 172.28, 171.42; Sztokholm 238.39, 238.99, 237.79; Wiedeń 125.23, 125.54, 124.92; Włochy 46.75, 46.87, 46.63; Marka niemiecka 211.45.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 122 — Bank Polski 164, 163¾, 163½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Lilpop 33 — Modrzejów 22¾ — Norblin 160 — Rudzki 40¾ — Starachowice 23.50.

Pożyczki: 4% premjowa stabilizacyjna 101.50, 102¼ — 5% dolarowa 75, 71, 72¼ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84½ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Londyn 25.18 7/8, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.07½, Włochy 27.19, Hiszpanja 74.70, Holandja 208.70, Berlin 123.05, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.75, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75, Praga 15.36, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.47, Białogród 9.12½, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.54, Bukareszt 3.68, Helsingfors 13.08½, Buenos Aires 218 1/8.

Radjo.

Sobota 4 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Audycja dla dzieci i młodzieży „Mały Lord“ Burnet, radj. p. J. Romowicz, w wyk. artystów Teatru Miejskiego; 18.56 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Co T. S. L. na polu oświatowem zrobiło“? — Dr Wincenty Wysocki, Dyr. T. S. L.; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22.05 Odczyt; 22.25 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.56 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt „Romuald Traugutt“ — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Odczyt „Przyrodzony obszar Polski w procesie historycznym“ — dr. Arnold; 16 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — dr. Henzel; 16.25 Odczyt; 16.50 Komunikat samorządowy; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Program dla dzieci. (Słuchowisko z Krakowa); 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika“ — dr. Stępowski; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Niewiadomski; 20.30 Koncert wieczorny muzyki lekkiej; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Nauka czytania nut — prof. Sachse; 16.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Odczyt p. t.: „Owady i kwiaty“ — Prof. Dr Simm, Doc. Un. Jag.; 19.45 Komunikat Woj. Kom. Turystycznej; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt p. t.: „O konieczności oszczędzania“ — Dr. Chrzanowski; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego muzyki lekkiej z Warszawy; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PAT. z Warszawy; 23 Transmisja z Warszawy.

Niedziela 5 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej; 14 Inż. Osadziński: „Wpływ ruchu na rozwój konia“ (dokończenie); 14.20 „Dziesięciolecie rybactwa polskiego“ — Dr. T. Spiczakow, Prof. Un. Jag.; 14.40 Dr Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 15 Transmisja z Warszawy; 17.55 Odczyt p. t.: „Tytoń w historji różnych ludów“ — Inż. Dr. J. Skulski; 1820 „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego“ — opowie p. Jędrzej Cierniak, z ilustracją muzyczną w wyk. oryginalnej kapeli weselnej z Zaborowa; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „O dniu matki“ — Dr. Bogdani; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja z Poznania; 21 Transmisja z Warszawy; 21.15 Dalszy ciąg koncertu wieczornego z Poznania; 22 Transmisja z Warszawy; 22.05 „Wizerunek własny akademika krakowskiego“; 22.25 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“ — p. Karczewska; 14.20 Odczyt „Walka z chwastami“ — inż. Pietrzak; 14.40 Odczyt „Hygjena zwierząt gospodarskich“ — inż. Lewandowski; 15 Komunikat meteorologiczny 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 Odczyt p. t.: „Stanisław Wyspiański“ — p. Szmydtowa; 17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — prof. Henryk Mościcki; 18.20 Wieczornica podhalańska; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „Dramat i teatr japoński“ — prof. Richter; 19.45 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 P. Marja Żyżemska-Balary odczyta własny feljeton p. t. „Siedem dni samolotem, okrętem, autem i pociągiem“; 20.30 Koncert popularny; 21 Kwadrans literacki. P. Tad. Bocheński odczyta nowelę Świętochowskiego p. t. „Ostatni pieniądz“; 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 „Rozrywki umysłowe“ — por. Jabłonowski; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat; 12.40 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice“; 14 Odczyt religijny p. t.: „Sumienie i wolność sumienia“ — Ks. Dr. Bolesław Rosiński; 14.20 „O szkodliwem oddziaływaniu zakładów przemysłowych na roślinność — Prof. Dr. Piekarski; 14.40 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy; 15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 18.20 Transmisja z Krakowa. Audycja p. t.: „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego“; 19 Rozmaitości; 19.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t.: „Dramat i teatr japoński“ — prof. Bohdan Richter; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń); 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania; 21 Kwadrans literacki z Warszawy; 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Tylko tyle. — Jakie jest pańskie zdanie o poezji futurystycznej? — No — ma pewne braki. — Jakie? — A no — brak ortografji, brak znaków przestankowych, brak rymu, brak rytmu i wreszcie — brak sensu.

Podpatrzył. — A co ci lekarz powiedział?... — Ażebym nie tracił nadziei gdyż jestem jego dwudziestym pacjentem z taką samą chorobą. — I cóż się z tamtymi stało? — Wszyscy poumierali, ale on powiada, że przy tej sposobności podpatrzył, jak się tę chorobę leczy...

Etatyzm. — Zgubą naszą jest etatyzm! — To prawda. Ten etatyzm jest wprost skandaliczny. — Przepraszam pana, ale możeby mi pan wyjaśnił, co to jest właściwie ten etatyzm? — Kiedy ja sam nie wiem...

P. Prez. Mościcki otrzymał order łotewski

DELEGACJA ŁOTEWSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym **pociągiem** wileńskim przybyła do stolicy delegacja łotewska, złożona z wicemarszałka Sejmu łotewskiego **Kwiesisa** i naczelnika wydziału bałtyckiego łotewskiego ministra spraw zagranicznych **p. Muntersa.**

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Delegacja łotewska, która przybyła na uroczystości 3-majowe do Warszawy złożyła wizytę ministrowi Zaleskiemu, a następnie złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godzinie 1-szej delegacja była przyjęta przez Prezydenta Rzplitej, któremu wręczyla najwyższe odznaczenie łotewskie wstęgę z łańcuchem Orderu 3 Gwiazd. Pan Prezydent podejmował delegację śniadaniem. Na przyjęcie wicemarszałka parlamentu łotewskiego **przedstawiciele Sejmu polskiego nie zostali (!) zaproszeni.**

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Na przyjęciu delegacji łotewskiej nie było nikogo z prezydjum Sejmu, był natomiast proszony prezes Klubu Be-Be pułk. Sławek oraz pułk. Koc.

ŁOTYSZE PRZYWIEŹLI LICZNE ODZNACZENIA.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Delegacja łotewska udzieliła licznych odznaczeń. Wielką **wstęgę** Orderu 3 gwiazd otrzymali ministrowie **Zaleski**, Kwiatkowski, Kühn, b. premjer Bartel, **wicemister** Doleżal. Odznaczenia otrzymali tylko urzędnicy i wojskowi. Ponadto delegacja **przywiozła** 3.000 medali i odznak pamiątkowych dla oficerów i żołnierzy, którzy brali **udział** w walkach o oswobodzenie Łotwy.

Bydgoszcz potępia zajścia w Opolu.

Bydgoszcz, 2. 5. (PAT). W dniu wczorajszym podczas przerwy w przedstawieniu, zebrał się na scenie teatru miejskiego zespół artystów, w imieniu którego, przewodniczący bydgoskiej filji Związku Artystów Scen Polskich, **p. Gliński**, odczytał rezolucję potępiającą, przeciwko zajściom opolskim. Licznie zebrana publiczność w skupieniu wysłuchała rezolucji, aprobując ją powstaniem z miejsc, oraz zaintonowaniem „Roty“.

DZIŚ WIEC W WARSZAWIE.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Na konferencji organizacyj społecznych odbytej na zaproszenie Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa z powodu ostatnich wydarzeń opolskich a nadto uchwalonno odbyć wielkie zgromadzenie protestacyjne na placu Teatralnym w dniu 3 maja o godz. 5 po poł.

Wojewoda Kwaśniewski zwiedza Spółdzielnię rolniczą Jedność.

Wojewoda krakowski p. Kwaśniewski zainteresował się Spółdzielnią rolniczo handlową „Jedność“ w Krakowie, ul. Reformacka 3, i w towarzystwie radcy Stańkowskiego zwiedził wczoraj biura Spółdzielni. Świetnie prosperująca Spółdzielnia i jej wielkie usługi oddawane życiu rolniczo handlowemu spotkały się z uznaniem p. Wojewody.

Należy zauważyć, że lustracja spółdzielni, przeprowadzona w ubiegłym tygodniu z ramienia Banku Rolnego w Warszawie wypadła najzupełniej zadowalająco. Wyrażono opinję, że „Jedność“ jest najlepiej działającą z pośród spółdzielni rolniczych w Małopolsce i Kongresówce.

Prace komisji międzydepartamentalnej Min. Oświaty.

Warszawa. 2 5. (PAT.) Trzecie posiedzenie komisji międzydepartamentowej Ministerstwa W. R. O. P. odbyło się w dniu 30 kwietnia b. r. pod przewodnictwem ministra Czerwińskiego. Na zebraniu omawianą była **sprawa nowych uzgodnionych programów dla gimnazjów niższych i wyższych klas szkół powszechnych.** Głównym przedmiotem obrad był dzisiejszy **stan rzeczowy i prawny budownictwa szkół powszechnych.** Uznano tę sprawę, którą zajmował się również zjazd kuratorów okręgów szkolnych w dniu 22 marca za **najdonioślejsze w obecnej chwili zagadnienie polityki oświatowej w Polsce.** Stwierdzono, że zagadnienie budownictwa szkół powszechnych nie jest dostatecznie i właściwie rozumiane przez społeczeństwo i z racji swej wielkiej wagi dla przyszłości kultury polskiej, wymagać będzie **specjalnej i wybitnej akcji,** do której ministerstwo w najbliższym czasie przystąpi.

Przeszło 100 ofiar „czerwonego święta“ w Berlinie.

KOMUNIŚCI BUDOWALI BARYKADY AUTA PANCERNE NA ULICACH MIASTA.

Berlin. 2 5. (PAT.) Wiadomości o wydarzeniach wczorajszych w Berlinie, układane dopiero stopniowo na zasadzie doniesień napływających z poszczególnych dzielnic, dowodzą. że **zaburzenia wczorajsze w ciągu wieczora i nocy przybrały istotnie bardzo poważny charakter.** Jeszcze około północy w dzielnicach północnych Berlina **toczyły się walki karabinowe.** Główne zaburzenia miały miejsce w południowej dzielnicy robotniczej Neukölln i północnej Wedding. W obu tych dzielnicach

komuniści ustawili prawdziwe barykady,

wyrywając szyny tramwajowe, przewracając automobile ciężarowe i rozbierając baraki, ustawione tam z racji prowadzenia robót budowlanych, z których **utworzyli istne barykady, zdobywane dopiero przez policję w kilkugodzinnych atakach.** W dzielnicy północnej komuniści obsadzili całą ulicę Koeslinstrasse, zabarykadowawszy ją za wszystkich stron, utrzymując się tam niemal do północy. **Oddziały policji,** które próbowały kroczyć tą ulicą, **przyjmowane były gęstym ogniem rewolwerowym i karabinowym.** Demonstranci porozbijali i pogasili wszystkie latarnie uliczne tak, że walki toczyły się później w ciemności. Policja zmuszona była wprowadzić **automobile z reflektorami,** któremi oświetlała fasady domów, by wykryć

okna, z których padały strzały.

Niebawem musiano nawet sprowadzić

auta pancerne.

W dwu punktach Berlina auta pancerne wprowadzone były do akcji. Jak donoszą dzisiejsze dzienniki poranne, stwierdzona dotychczas ilość ofiar wynosi

9 osób zabitych

i około 100 rannych. Po stronie policji padło **12 osób rannych,** z tego **4 ranne ciężko** od kul rewolwerowych. **Ilość aresztowanych** w ciągu wczorajszego dnia i w nocy wynosi rekordową, jak na Berlin, cyfrę bo **około 1000 osób.** Po zdobyciu przez policję ulicy Koeslinstrasse, poszczególne oddziały policji zaczęły **przeprowadzać rewizję w oddzielnych domach.** Komuniści, ukryci w tych domach, widząc, iż nie zdołają już ujść nawet po dachach, zdecydowali się wyjść ze swego ukrycia na ulicę, gdzie przyjmowani byli przez policje rozkazem **„ręce do góry“** i rewidowani, a potem odprowadzani do aresztu.

W całym Berlinie panuje dzisiaj **poważne wzburzenie i zdenerwowanie.**

BÓJKI MIĘDZY KOMUNISTAMI W ANTWERPJI.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.). W Antwerpji doszło podczas demonstracyj 1-majowych do ostrej walki pomiędzy dwiema grupami komunistów, zwolennikami Trockiego, a zwolennikami Stalina. Policja wkroczyła i przywróciła porządek, aresztując kilkanaście osób.

3.400 ARESZTOWAŃ W PARYŻU.

Paryż. 2 5. (PAT.) W dniu wczorajszym **aresztowano 3.400 osób,** w czem 250 cudzoziemców. Cały dzień miał przebieg zupełnie spokojny. Wieczorem wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność. Zatrzymani zostali jedynie cudzoziemcy i osoby winne wykroczeń.

W S. H. S. WIECÓW NIE BYŁO.

Białogród. 2 5. (PAT.) Dzień pierwszego maja upłynął w całym kraju zupełnie spokojnie. Wszelkie urządzanie zgromadzeń czy wieców było policyjnie wzbronione.

W ANGLJI SPOKOJNIE.

Londyn, (PAT). Dzień 1 maja upłynął spokojnie. Odbył się pochód, lecz mniej liczny, niż w roku ubiegłym.

Tokio. (PAT). Aresztowano tu wczoraj około 100 manifestantów, na ogół jednak dzień 1 maja minął spokojnie zarówno w Tokio jak i Jokohamie.

Spokojna kampanja wyborcza w Anglji

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Ogłoszony program wyborczy angielskiej Labour Party nie przynosi żadnych nowych projektów i odznacza się stosunkowo wielkiem umiarkowaniem. Ogólnie zwracają uwagę na **łagodny przebieg kampanji wyborczej,** choć do wyborów angielskich pozostaje zaledwie 4 tygodnie czasu.

28 MILJ. WYBORCÓW W ANGLJI.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.). W nowych spisach wyborczych do Izby Gmin wobec obniżenia granicy wieku wyborczyń do 25 lat, przybyło **6,270.000 osób,** uprawnionych do głosowania. W ten sposób do parlamentu angielskiego **będzie głosowało 28 miljonów osób.**

„Zeppelin nad Wiedniem i Gracem.

Wiedeń, 2. 5. (PAT) Statek powietrzny Zeppelin, który wystartował o godz. 5.17 rano z Friedrichshafen, ukazał się dzisiaj o godz. 9.15 nad Wiedniem, krążąc przez 20 minut, poczem odleciał w kierunku Gracu. O godz. 12.40 zjawił się w drodze powrotnej znowu nad Wiedniem, lecąc do Friedrichshafen.

KIEDY BĘDĄ NOWE NARADY NAD ROZBROJENIEM?

Genewa. 2 5. (PAT.) Szwajcarska Agencja podaje: Sprawa odbycia nowej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w lipcu lub sierpniu, napotyka na opór ze strony wielu delegatów.

ZMIANY W ARMJI FRANCUSKIEJ.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.). W połowie przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie francuskiej rady ministrów, na którem zapadną uchwały co do ważnych zmian na stanowiskach wojskowych. Między innymi przejdzie w stan spoczynku szef sztabu generalnego gen. **Debeney** i dowódca okupacyjnych wojsk w Nadrenji gen. **Guillaumat.** Szefem sztabu zostanie prawdopodobnie gen. **Maurrin,** zaś dowódcą armji nadreńskiej gen. **Jacquemat.**

POWSTANIE W MEKSYKU UPADŁO.

Douglas. Stan Arizona. 2 5. (PAT.) Garnizon wojsk powstańczych, złożony z 1500 żołnierzy. znajdujących się w Aquaprieta, ostatniej twierdzy powstańczej, położonej na granicy północnej Meksyku. poddał się w dniu dzisiejszym wojskom rządowym.

MORD POLITYCZNY W SOFJI.

Wiedeń. 2 5. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji. Macedończyk Dzozdanow, jeden z morderców gen. Protogerowa został zastrzelony przez nieznanych sprawców. Sprawcy zdołali umknąć.

„Car Mikołaj“ skazany na śmierć.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). W Humaniu na Rusi zakończył się proces cara-samozwańca Mikołaja, którym był niejaki **Żmurczak** oraz trzech włościan z najbliższych jego współpracowników. **Wszystkich skazano na śmierć zaś innych oskarżonych na długoterminowe więzienie.**

Samozwaniec odmawiał odpowiedzi na pytania sądu i długi czas zawzięcie milczał. Ponieważ władze sowieckie obawiały się ekscesów ze strony włościan, którzy gromadnie przybyli do Humania na proces, wywieziono skazanych do Kijowa, gdzie ma być wyrok wykonany.

Stalin usuwa swych przeciwników.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Pomimo usiłowań rządzącej większości ze Stalinem na czele zademonstrowania jednolitości partji komunistycznej na odbytym ostatnio w Moskwie komunistycznym zjeździe wszechświatowym, działalność **opozycji prawicowej przybiera coraz większe rozmiary.** Rykow i Bucharin zgłosili w Politbiurze formalny wniosek o zaniechanie represyj w stosunku do włościan i **poddanie rewizji dotychczasowej polityki wobec wsi.** Wniosek obszernie umotywowany oskarża Stalina o chęć wprowadzenia osobistej dyktatury. Ponieważ wniosek odrzucono, stosunki między **Rykowem, prezesem rady komisarzy ludowych a Stalinem, sekretarzem partji znacznie się zaostrzyły.** Z tego powodu utrzymuje się pogłoska, że **Rykow** w najbliższym czasie ma ustąpić, a na jego miejsce byłby powołany **bezwzględnie oddany Stalinowi** przewodniczący moskiewskiego sowietu **Mołotow.**

ZOFJA MEISNERÓWNA. 3

Mewy.

— Proszę — wskazała ręką na fotele — siadajmy. Ciekawam, co siostra pisze.

— Zdaje się, to tylko, że przedłuża swój pobyt w Zakopanem o dwa tygodnie. Oto list — wyjął z portfelu małą kopertę.

Wzięła i ważyła ją w palcach.

Proszę się mną nie krępować i przeczytać, jestem tylko posłańcem — uśmiechnął się.

— Dziękuję — rozerwała kopertę i pochyliła głowę nad listem.

Kieniewicki znowu spojrzał na nią.

Gęste włosy, koloru ciemnej miedzi, o połysku świeżo wyłuskanych kasztanów, obcięte po męsku i odgarnięte z czoła. Twarz chuda i cała obsypana blademi piegami. Drobne rysy i foremny, prosty nos, owal policzków, zarysowany delikatnie, broda — mała, ale z wyraźnym wykrojem silnej woli i otwarte dziewczęce czoło. Ale te piegi!

Ubrana też niestarannie, pantofle, niedobrane do sukni, chociaż same nogi, a zwłaszcza w kostkach — owszem, nawet zupełnie ładne.

Nagle podniosła głowę i rzekła z rezerwą:

— Siostra pisze nietylko to, że zostaje jeszcze, ale i to, że pan został przeniesiony do Pucka i nie może dostać mieszkania. Otrzymuję też w tym liście polecenie, aby panu zaofiarować chwilowo locum w naszej willi i oddać motorówkę do jego dyspozycji, co też czynię w tej chwili, i proszę, może zechcę pan zamieszkać chwilowo u nas.

— Doprawdy wzruszony jestem i zaskoczony dobrocią pani Olechnowskiej — i jestem zmuszony przyjąć. Mój poprzednik jest żonaty i nie mógł jeszcze opróżnić mieszkania w koszarach.

Nie zdradził się, że w Pucku ma przyjaciela, który go bardzo serdecznie zapraszał do siebie.

— Wiem, wiem, porucznikowi Kamińskiemu trudno się przeprowadzić, ma żonę i dwoje dzieci.

— Tak, właśnie dlatego przenoszą go do Grudziądza na wykładowcę, a wsadzają tu kawalera, który nie ma nic do stracenia.

Spojrzała na niego życzliwie, i w tej chwili uderzyła ją jego niezwykła uroda — lśniące krucze włosy, oczy jakby zbyt jasne w czarnej oprawie, i łagodnie wykrojone, prawie kobiece usta.

— Narazie musi się pan zatroszczyć o swoje rzeczy, gdzie są? Trzeba je sprowadzić.

— Dziękuję, panie obie są tak dobre. Zostawiłem walizki na dworcu i przyjechałem na rowerze.

— Wie pan co, w takim razie pojadę po nie, należy mi się dziś spacer. Cały dzień siedziałam w domu. Zaraz wydam dyspozycje, żeby podali samochód, i każę przygotować pokój dla pana, przepraszam.

Wyszła.

Kieniewicki nie mógł się otrząsnąć ze zdziwienia. — I to mają być siostry? Tamta i ta piegowata dziewczynina?

Tymczasem Stella, wydając Michalinie i Dominikowi polecenia, nie mogła jeszcze uspokoić się i zrozumieć.

Jak Ewa mogła polecić jej coś podobnego? Taki nietakt! Wie przecież, że Kazimierza niema jeszcze w domu. Jakże tak można? Ostatecznie swoje długi wdzięczności mogła Ewa temu lotnikowi spłacać inaczej, gdyby wreszcie sama była w domu, ale tak?

— Co sobie mam głowę zawracać, ma mieszkać, no, to niech mieszka sobie na zdrowie, dom duży, zmieścimy się!

Mały lśniący Ford zajechał przed ganek, i Stella zeszła nadół, ubrana już w ciepłą skórzaną kurtkę i kaszubski kapelusz z dużemi kresami.

Przed schodami stał gość i przyglądał się z uwagą maszynie.

Stella siadła na miejscu szofera i zaczęła wciągać grube futrzane rękawiczki.

— Panu nawet nie proponuję, bo po takiej podróży zapewne woli pan odpocząć. Służący wskaże panu pokój.

Ale jego właśnie zaintrygowała jej bezwzględna obojętność, wyglądało to tak, jakby go zupełnie nie widziała, wiedząc tylko o jego obecności. Mówiła jak do cienia bez śladu uśmiechu, lub wyrazu kobiecej zalotności, do której w stosunku do siebie porucznik tak był przyzwyczajony. A przecież te oczy musiały się uśmiechać często i serdecznie.

— Przeciwnie, jeżeli pani pozwoli, pojadę z przyjemnością. Odpocząłem w Gdańsku, ale i w Warszawie się zatrzymywałem.

— Proszę, jeżeli ma pan ochotę.

Usiadł obok niej, owinął nogi kocem i zatrzasnął drzwiczki.

Stella włączyła magneto, otworzyła gaz i nacisnęła pedał. Ruszyli powoli i ostrożnie wyjechali za bramę podjazdu.

Morza ani śladu, tylko ziemia, pełna wąwozów i parowów, droga, wysadzana topolami, całkiem jakby na czarnych Kujawach.

Porucznik czuł się dziwnie w tem otoczeniu. Ten dom, wyraźnie zamożny, bliskość i taka bezpośredniość morza tuż za różami w słomianych chochołach, wreszcie ta panna o dziwnym, intrygującym wyrazie twarzy. Robi wrażenie światła za matową szybą.

Jakież to jednak inne, nowe, porucznik czuł się trochę jakby w angielskiej powieści, przełożonej na język polski.

Zamożność domu wyjaśnia — willa, auto, motorówka, pani bawi w górach, pan w Paryżu. A pan porucznik był właśnie w mizernem położeniu, coś tam zawiodło, coś zaskoczyło — źle.

Szoferka prowadziła maszynę w milczeniu. Jej wyraźny profil rysował się czysto na tle szyby. Wyraz jakiegoś zabłąkanego uśmiechu tlił się w oczach mimo spojrzenia skupionego przed maszyną, zadrżał chwilami na ustach, które przecież nic powiedzieć nie chciały.

W pustej, żeliszczewskiej stacyjce odebrali walizki i zawrócili do domu, ale jechali inną drogą.

Samochód pędził równą szosą. Minęli Rzucewo, skręcili ku wschodowi i nagle wjechali w poczwórną aleję królewskich lip. Drzewa rozłożyste, ośnieżone, gałęzie, ociężałe czapami, perspektywa daleka, szeroka i ciemno-biała. Barczyste, godne i pełne majestatu. Jakieś zadumane i czekające.

Doroczne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Przedsiębiorstw Górniczych Tepege S. A.

odbędzie się w Warszawie dnia 25 maja b. r. o g. 10 rano w lokalu przy ul. Widok Nr 23 m. I.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybur Przewodniczącego
2) Sprawozdanie Zarządu za 1928 rok
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie bilansu i rach. strat i zysków za 1928 r.
5) Wybór 2-ch członków Rady Zawiadowczej
6) Wybór Komisji Rewizyjnej
7) Wnioski i interpelacje.

W braku wymaganego przez Statu quorum, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie tegoż samego dnia o godz. 11 rano w tymże lokalu. Zgromadzenie to będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne, bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

Właściciele akcji zamierzający korzystać z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu winni złożyć akcje w biurze Spółki w Krakowie ul. Straszewskiego Nr. 27 nie później niż 18 maja b. r. Zamiast składania akcji, mogą być również złożone zaświadczenia banków, — odpowiadające postanowieniom Statutu.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.